№ 284. WILNO, środa dnia 11 (24) grudnia 1913 roku. № 284.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 30, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska Nr. 9.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ.

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na I-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz petit. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półrocze I na rok 1914.

KONIAK MARKA FABRYCZNA ZASTRZEŻONA SZUSTOWA

TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulance).
Dziś, w środę, 11 grudnia:
„PANNY“ komedja Wolffa.
Anons. Jutro „Moralność pani Dulskiej“.
Początek przedstawienia o 8 m. 15. Kasa otwarta codz. od g. 12—4 pp. w cukierni Sztralla (pr. Ś-to Jerski 22). Od g. 6½ wiecz. w kasie teatru na Pohulance. W niedzielę i święta tylko w kasie teatru od g. 11 r. do 4½ pp. i od 6½.

Cyrk stołeczny L. TRUZZI.
W środę 11 grudnia. Wielkie sportowe artyst. przedstawienie z 3 części. Progr. wyróżnia się różnorodnością. Przedstaw. składa się z 16 wyborowych numerów. Podwodni mieszkańcy miss Elli i John Egir. 1-szy raz manewry polskie w 12 koni, wyk. 6 pań i 6 kawal. Pp raz 1-szy pot-pourri z 30 koni wypr. W. Truzzi. Oddz. 2-gi. Duży balet divertissement, udział bierze cały corps-de-ballet. ANONS: W przygotowaniu pantomina Napoleon 1-szy w Egipcie. Początek o godz. 8½ w. Szczegóły w programach.

Teatr Familijny **R. Sztremera,** ul. Wielka 74. Telef. № 1060.
Dziś wspaniały, historyczny dramat w 6 dużych częściach 3,000 metrów.
„Królowa z nad Nilu“ (Antonjusz i Kleopatra)
Zgrano przez art., wykonywujących główne role w obrazie „Quo vadis“, obraz ten lepiej jest jednak wystawiony niż poprzedni. Udział bierze przeszło 20,000 osób, lwy, lamparty, krokodyle. Obraz ten niema nic wspólnego z obrazem wystawionym w innym kinematografie. Początek przedstawień o godz. 5, 7, 9 i 11 ej

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
D. 10, 11 i 12 grudnia. — Przegląd wypadków bieżących, kron. **Spowiedź duszy kobiecej,** dramat w 2-ch akt. z udziałem Geni Perthen.—**Godzina okropnej zemsty,** dramat z życia amerykańskiego. — Czarodziejska walizka, komiczny. — **Wodospady w Ternic,** natura.
Początek o godz. 5-ej.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 314.
Dziś wspaniały koncert! — „Wieczór Terpsychory“. — Tango Createnna. va Jones—duet francuski. — Balet fantastyczny pod z. balleryny p-ni CZEKETTI. — Tańce plastyczne Salambo. — Czarująca tancerka Helena Petipa i Belle Jasza. — M. Sobel, Alicja Issa, Bojarska, Nina Puszkina, Melica, Aras, Arkadjewa.
30 №№ PROGRAMU 30 №№. — Od godz. 3 w nocy do zamknięcia restauracji Cabaret-taborin. — Restauracja otwarta do godz. 5 w nocy.

BIBLJOTEKA PAMIĘTNIKÓW
ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości, opowiedzianego przez świadków naocznych i działaczów pierwszorzędnych.
Każdy pamiętnik jest opracowany przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzony treściwą przedmową.
Bibljoteka Pamiętników, jako wydawnictwo perjodyczne, ukazuje się raz na miesiąc w formacie książkowym, z portretami i ilustracjami, odpowiadającemi treści pamiętnika.
Warunki przedpłaty Bibljoteki Pamiętników:
w Wilnie i z przesyłką poczt.: rocznie rb. 8, półrocz. rb. 4, kwart. rb. 2
Zagranicą . . . . . „ „ 12, „ „ 6, „ „ 3
Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego“—przedpłata zniżona:
w Wilnie rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3.—, kwartalnie rb. 1.50
z przesyłką poczt. „ 7, „ „ 3.50, „ „ 1.75
Za dostarczanie do domu w Wilnie 5 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje Administracja Bibljoteki Pamiętników w Wilnie, prosp. Ś-to Jerski № 28, oraz wszystkie księgarnie.
Celem unormowania nakładu Bibljoteki Pamiętników Administracja uprzejmie prosi o wczesne zapisy.
Szczegółowy prospekt Bibljoteki Pamiętników na żądanie wysyła się bezpłatnie.
Nakład Tow. Udział. „Kurjer Litewski“.
Redaktor i wydawca **Józef Hłasko.**

Dnia 14 listopada r. b. w Rzymie, po długich cierpieniach zasnęła w Bogu, opatrzona Św. Sakramentami

Ś. † P.

KATARZYNA ORDZIANKA

Córka ś. p. Witolda i Wandy z Kieniewiczów Ordów, ur. w Nowoszycach gub. Grodzieńskiej.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w Rzymie dnia 16 listopada, gdzie również złożone zostały zwłoki w grobie rodzinnym na Campo Verano.

O tej bolesnej stracie zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim smutku

68024 **Rodzina.**

BRISE EMBAUMEE VIOLETTE ED. PINAUD 18 PLACE VENDOME PARIS 53597

Mieszkanie
z 8 dużych pokoi niezwłocznie do wynajęcia. Ś-to Jerski prosp. № 11. Dowiedzieć się u stróża. 54713

Cailler SZWAJCARSKA CZEKOLADA 151078

Nad Newą.

Petersburg, 8 (21) grudnia.

Było po porządku tak.

Najprzód ruszyli fantazją dostawcy patrjotów z gwarancją. Hojny ich protektor Bałaszow zezował na prawo i tylko w tym kierunku szukał klijenteli. To był błąd. Furtka do serca liberalnej burżuazji pozwalałaby rozszerzyć zbyt i sfinansować niejedną sztukę zleżałą. Zwrócono się więc poufnie do szefów sprzedaży konstytucji na raty, proponując sztandar wspólny nacjonal-liberałów. Przeciw konstytucji na raty nie miał nie sam związek postępowy pokoju i błogich nadziei, więc tą drogą patrjotyzm z gwarancją na lat pięć (okres pełnomocnictw Dumy) mógłby oprzeć się aż o okopy, poza któremi dawni chorążowie ruchu wolnościowego wydłubywali z placka autonomji polskiej rodzynki i migdały dla makagigi.

Pomysł był kapitalny i nawet dzień nie był feralny, ale — nie udało się. Pogadali sobie dobrzy ludzie i rozeszli się, bo po prostu nie wiedzieli, co w tym wypadku czynić dalej.

A fermentacja trwała i szukała ujścia. Więc zebrały się osoby stanu duchownego, by wyeliminować się pod hasłem odrębności swoich interesów. Pogadali sobie i rozeszli się. Zcementowanie się w jedną bryłę wymagało tego i owego. A nie znalazło się ani tego, ani owego.

Z kolei ruszyli włościanie. Ten widok w pierwszej chwili wywołał wrażenie potężne. Z prawicy, od nacjonalistów, od trudowików i socjalistów wszystko zbiło się w zwartą kupę.

Znalazł się przewodniczący, zagajono obrady. „Now. Wremia“ referowało o nich tak: „Przewodniczył socjalista. Uchwalono: 1) samodzierżawje ma być nieograniczone (jednogłośnie) — 2) żydom równouprawnienia nie dawać (wszystkie głosy przeciw jednemu)“. I t. d. „A więc — wnioskował kronikarz — żywiołowa wiara ludu rosyjskiego nawet w sercu socjalisty przemogła“.

Nazajutrz czytaliśmy sprostowanie:

„Przewodniczył nie socjalista, ale październikowiec. O samowładztwie mowy nie było. Żydom przyznano prawa ludzkie (?), uznając za potrzebne ograniczyć ich w prawach cywilnych“. I t. d.

Wynikało z tego, że w treści rozpraw i uchwał połapać się było nie łatwo. Więc pogadali sobie i rozeszli się.

— Co słychać ze związkiem włościan? — spytałem wczoraj.

Gest beznadziejny był odpowiedzią.

A fermentacja trwała. W stronnictwie makagigi zaszedł nawet na jej tle wypadek wkraczający już w zakres czarnej magji. Proszę sobie wyobrazić, że tam, gdzie wszyscy widzieć chcieli całą potężną frakcję, okazało się: puste miejsce i samotny p. Makłakow. Bo przecież ten ostatni z właściwą sobie nieprzepartą logiką wykazał, że nie on — jak go posądzono — oddalił się od stronnictwa, ale to ostatnie odeszło od niego.

Jeszcze dalej na lewo, śród socjalistów, wypłynął, jako źródło fermentu, sławetny wybraniec żydów warszawskich p. Jagiełło. Nikt tu co do jego zdolności i zdatności złudzeń nie żywił, przyjęty był poniekąd od niechcenia, większością jednego głosu. Trzebaż nieszczęścia, że socjaliści, którzy dzielą się na maksymalistów i minimalistów, podzielili się tak równo, że głos Jagiełły stał się głosem rozstrzygającym, wolą dyktatora, przechylającego zwycięstwo tam, gdzie mu się podoba.

I oto socjaliści zazgrzytali pod tem jarzmem, jakie nieopatrznie włożyli na siebie.

Porwali się byli — jak widać z tego, co powyżej — szukać ratunku w związku z włościanami choćby z prawicy, ale cóż — kiedy ponad szablon ani rusz. Pogadają, rozejdą się i — nic.

Sytuacja stawała się kompromitującą. Niby nic, a niby fermentowała cała Duma. Wypadło gdzieśkolwiek otworzyć klapę i wypuścić nadmiar pary. Nie dlatego, iżby istniała obawa wybuchu i huku. Obawiano się swędu.

Na scenę wystąpili październikowcy. Trafiło się i im przedtem, że — tak samo jak i inni — pogadali sobie byli i rozeszli się. Tym razem uparli się i dokonali secesji.

Co dalej?

Dalej źle. Pozostali we frakcji październikowcy nadto wyraziście odbijają od opozycji, by nie żywić obawy, że większość, zdolna stawić czoło zakusom z prawicy, poważnie jest zachwianą. I secesjoniści swemi głosy większości opozycji nie dają. Układ sił staje się bardziej chwiejny i niepewny, niż dotąd.

Dość już dawno w jednym z listów doniosłem, że Komitet ministrów zatwierdził projekt zniesienia w kraju naszym serwitutów, jaki przedstawiło ministerjum urządzeń rolnych. Ponieważ ja jeden miałem tę informację i wykazano wątpliwość co do jej wiarogodności, więc aby w błąd nie wprowadzać ziemian naszych, dla których sprawa ta jest tak poważną, telegraficznie prosiłem o wykreślenie z listu ustępu odnośnego, co też redakcja uczyniła.

Okazuje się teraz, że udzielona mi informacja była prawdziwą. Projekt istotnie jest zatwierdzony, choć dokonano tego tak dyskretnie, że wiadomość o zatwierdzeniu nie przedostała się nawet do „Now. Wremia“, które stale referuje o uchwałach komitetu ministrów. Komitet dokonał jednej tylko drobnej zmiany.

Wedle projektu, dla ustanowienia odszkodowania za serwitut miało się brać pod uwagę wartość siana, na gruncie serwitutowym. Komitet ministrów zdecydował, że od wartości siana trzeba odjąć koszta jego zbioru: roboty, zwózki i t. d. Projekt bez poprawek przejść nie może, ale prawdopodobniej poprawki te mogą być dokonane w Radzie Państwa, niż w Dumie. Duma projektu dotąd nie otrzymała.

Józef Kuczyński.

Wiadomości polityczne.

Echa sprawy p. Stapińskiego.

W uzupełnieniu podanych w numerze niedzielnym (w telegramach) wiadomości o przebiegu sobotniego posiedzenia wiedeńskiego parlamentu, poświęconego rozprawom nad sprawą Stapińskiego i Długosza, zaznaczyć jeszcze musimy, co następuje: Prezes Koła polskiego zapewniał, że ani Koło, ani jego prezydjum nie wiedziało o asygnowaniu przez ministerjum pieniędzy p. Stapińskiemu na kupno dziennika w Krakowie. Zapewnił też, że „minister dla Galicji także nie brał żadnego udziału w akcji, która się wytyka“. Leo mowę zakończył oświadczeniem następującem:

„Jakkolwiek układają się wewnętrzne stosunki w Kole polskiem, nigdy nie uważaliśmy za rzecz dozwoloną i nie uważam za rzecz dopuszczalną, by na nie wpływano ze strony rządu i z całym naciskiem i energją zajmiemy stanowisko przeciw każdemu rządowi, któryby próbować chciał takiej niedopuszczalnej ingerencji na wewnętrzne stosunki naszego klubu“.

Z innych mów zasługują na uwagę słowa p. Angermana (ludowca), który oświadczył, że od lat 10 jest świadkiem działalności Długosza. Położył on wielkie zasługi w przemyśle naftowym, łożył wiele na cele publiczne, pierwszy dobrowolnie oświadczył się za 8-godzinnym dniem roboczym dla górników.

Zakończył rozprawy p. Stapiński, który, widząc poparcie socjalistów, napadał na Długosza, Abrahamowicza i Głąbińskiego i zapewniał tym razem, że do żadnej winy się nie poczuwa.

Z przejawów opinji publicznej zaznaczyć należy, że konserwatyści krakowscy, którzy to niedawno oszczędzali Stapińskiego i byli przeciwni wykluczaniu jego z Koła, w „Czasie“ piszą już o nim, że „nie uniósł niesplamionego pióropusza“ itd. Długosza zaczynają obecnie sądzić na ogół pobłażliwiej, poczytując mu za wielką zasługę, że wreszcie Stapińskiego zdemaskował. Natomiast postępowanie Wł. L. Jaworskiego, na którego żądanie, czy wstawiennictwo p. Stapiński dostał od rządu 80,000 koron na kupno dziennika, wywołuje silne niezadowolenie w łonie samych stańczyków.

Znamiennem pod tym względem było zgromadzenie przedwyborcze większej własności w Rzeszowie. O mandat po ś. p. St. Jędrzejewiczu ubiegał się p. Adam Jędrzejewicz. Krytykował on stronnictwo krakowskie, do którego sam się zalicza i zarzucił mu „oportunizm“ za daleko posunięty i wskazywał na konieczność poprawy stosunków w niem. Politykę stronnictwa ostro krytykował J. Turnau, który sądzi, że oportunizm jest wyrażeniem zbyt łagodnem. „Były to poprostu — mówił — owe sławne brudne drogi, któremi kroczyć do celów politycznych było wskazane“. Kilku innych mówców wyraziło również niezadowolenie z obecnego kursu w stronnictwie.

Wzmianka a „brudnych drogach“ dotyczy, głośnego przed paru laty artykułu „Czasu“, w którym znajdował się frazes, że w polityce musi się niekiedy do czystych celów kroczyć brudnemi drogami. Wytykano te słowa nieraz w walce z namiestnikiem Bobrzyńskim, artykuł wyszedł, jak mówiono, z pod pióra p. Wł. L. Jaworskiego.

Zdrowie min. Zaleskiego.

Dzienniki wiedeńskie otrzymały z Meranu wiadomość, że stan zdrowia min. Zaleskiego jest beznadziejny. Chory od 2 dni znajduje się w stanie agonji.

Koniec kadencji.

(P.). Delegacja austrjacka ukończyła swe prace i została zamknięta.

Sześciu spadkobierców.

W delegacji węgierskiej przedstawiciel ministerjum spraw zagranicznych, szef sekcji, hr. Wickenburg, odpowiadając na interpelację, zapowiedział, że przy podziale sfer interesów w Azji Mniejszej Austrja zgłosi również swe żądania. Chodzi tu zapewne o okolice Cylicji. Jest to pierwsza urzędowa zapowiedź planów kolonjalnych monarcji. Ponieważ Włochy także już wystąpiły z pretensjami do Azji Mniejszej, zjawiło się przeto sześciu przyszłych spadkobierców Turcji azjatyckiej.

Propaganda rosyjska na Węgrzech.

(P.). „Azest“ donosi, że proces o propagandę prawosławia na Węgrzech, miał się w tych dn. odbyć w Marmorosz-Sziget, odroczony został z powodu świąt do stycznia. „Pester Lloyd“ w związku z tą sprawą wydrukował artykuł posła Illesa, który dowodzi, że agitacja prawosławia na Węgrzech północno - wschodnich nie jest ruchem religijnym, lub narodowo - rusińskim, lecz zwykłą propagandą rusofilską, pochodzącą z Rosji i skierowaną przeciwko jedności królestwa węgierskiego. Należy jednak stwierdzić, że nie skonstatowano faktów, by propaganda ta była popierana przez rząd rosyjski.

Rosja i Turcja.

(P.). Z powodu ogłoszenia przez prasę zagraniczną wiadomości o rzekomem wystąpieniu ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu z żądaniem kompensat w związku ze sprawą pełnomocnictw, danych przez rząd turecki generałowi Sandersowi, powołanemu na instruktora-reformatora armji tureckiej, „Ag. Pet.“ upoważniona została do kategorycznego tej wieści zaprzeczenia. Ambasador rosyjski z żadnemi żądaniami nie występował i wogóle wiadomości podane w gazetach zagranicznych nie zgodne są z treścią prowadzonych w wyż wspomnianej sprawie rokowań.

Pojedynek grup.

„Berl. Tagb.“ donosi, na zasadzie informacji otrzymanych z Petersburga, że propozycja sir Grey'a w sprawie wysp Egejskich, t. j., aby Tenedos i Imbros oddane były z powrotem Turcji, uważana jest w sferach petersburskich za poważny pojedynek między trójprzymierzem a trójporozumieniem. Rosja, która w tej sprawie nie jest zainteresowana, wystąpi razem z Francją i Anglją, nie zważając na protesty Turcji, która oddała tę kwestję do decyzji mocarstw.

Echa zajść w Saverne.

(P.). Szef policji berlińskiej wystosował do red. gaz. „Kreuz Ztg.“ list, w którym w ostrej formie wypowiada się przeciwko oddaniu pod sąd porucznika Forstnera, dowodząc, że Alzację i Lotaryngję należy zawsze uważać, jako kraj prawie nieprzyjacielski.

Podwyższenie żołdu.

(P.). Francuska Izba deputowanych większością 415 przeciwko 64 przyjęła projekt do prawa o podwyższeniu żołdu wojskowym.

Pożyczka serbska.

(P.). Delegaci rządu serbskiego podpisali w Paryżu umowę o zawarciu pożyczki 40 miljonów franków na 4 prc. po kursie 86 za 100. Obligacje tej pożyczki niebawem mają być wypuszczone.

Doniosła uchwała.

(P.) Kongres agrarjuszów, wpływowej i liczebnej partji politycznej w Bułgarji uchwalił: I nie wchodzić w kompromisy z innemi partjami; II nie popierać rządu obecnego; III nie brać udziału w gabinecie i prezydjach; IV głosować tylko za projektami, zgodnymi z programem partji; V żądać natychmiastowego odsunięcia od władzy stambułowców; VI ogłosić ankietę w celu wykrycia winnych pogromu Bułgarji; VII bronić systemu wyborów proporcjonalnych; VIII nie utrzymywać stosunków z dworem.

Z Hiszpanji.

Król Alfons hiszpański podpisał rozporządzenie, pozwalające na tworzenie związków gmin miejskich i rad prowincjonalnych. Jest to częściowe urzeczywistnienie żądań Katalonji, domagającej się autonomji.

Wrzenie śród mahometan.

Do Londynu nadchodzą telegramy z posiadłości tureckich w Azji i z Indji, że propagowany jest wielki ruch wśród całego świata mahometańskiego. Wybitne gazety mahometańskie głoszą konieczność zespolenia się wszystkich mahometan z całego świata, aby stawić czoło ciemiężcom europejskim.

Niemcy w Chinach.

(P.). „Frankf. Ztg.“ donosi, że pomiędzy Niemcami o rządem chińskim

zawarta została tymczasowa umowa w sprawie budowy przez Niemcy nowych kolei w Chinach północnych. Rzeczona umowa przewiduje budowę linji od stacji Kaumi (obecnej kolei Szan-Mundińskiej) przez Jeżżofu, do punktu przecięcia linji kolei Tiancsin-Pukou przez kanał Imegrator. Następnie budowę łącznicy kolejowej pomiędzy linjami Tiancsin — Pukou i Pekin—Chańkou. Obydwie te linje włączone zostaną do sieci kolei państwowych i będą zbudowane przez chińskie ministerjum komunikacji, które jednak przy tej budowie posiłkować się będzie kapitałami niemieckimi, oraz budowa będzie prowadzona przez inżynierów niemieckich oraz administrację niemiecką. Roboty rozpoczną się w 1914 r., na co wyasygnowanych zostanie 80 miljonów marek.

Jednocześnie ta sama gazeta donosi, że jako rekompensatę za niezatwierdzenie przez rząd chiński koncesji na budowę linji kolejowej Kanton — Czendufu, grupa przedsiębiorców angielskich otrzymała koncesję na inną linję od Szasi do Sinji.

Wiadomość powyższa dowodzi dość znacznych wpływów polityki niemieckiej w Chinach.

Lutnia Wileńska.

Pierwszy turniej śpiewaczy „Lutni".

Zainteresowanie niedzielnym wieczorem „Lutni" było niezwykłe. Miała wystąpić laureatka konserwatorjum warszawskiego, p. Janina Januszkiewiczówna, uczenica prof. A. Michałowskiego, miał się rozstrzygnąć pierwszy turniej śpiewaczy, zainicjowany przez współkierownika sekcji muzycznej, p. St. Boguckiego. Sala wypełniła się doszczętnie. Pierwsza do fortepianu zasiakła p. Januszkiewiczówna i od pierwszych uderzeń zainteresowała i przykuła uwagę widowni. Grała Liszta. Uderzenie nietylko subtelne, a pewne, świadczące nietylko o opanowaniu instrumentu, lecz o ujęciu utworu jasnem, interpretacji właściwej i silnem poczuciu stylu. Z zadowoleniem wysłuchano tej gry pełnej, wykończonej, która później jeszcze tak piękny znalazła wyraz w odtworzeniu kilku utworów Szopena.

Chór, który wystąpił przed rozpoczęciem turnieju, zaśpiewał bardzo ładnie „Switezankę" A. Mickiewicza, muzyka St. Moniuszki w układzie Münhejmera na chór mieszany i solo. „Switezankę" zapisujemy na trwały dorobek chóru „Lutni".

Do turnieju zapisało się 8 osób. Gdy podniesiono kurtynę, na estradzie zasiedli sędziowie pp. Stanisław Bogucki, Zenon Giecewicz, Jan Leśniewski, Ludwik Ostrejko, Marja hr. B. Platerowa Józef hr. O'Rourke, jako prezes oraz Helena Łopuska - Wyleżyńska. W głębi zasiadło grono osób, biorących udział w konkursie. Porządek występowania ustalono przez losowanie. W ten sposób śpiewano w porządku następującym. 1) P. M. Stobiński: a) Arja z op. „Janek" W. Żeleńskiego, b) „Czarowna noc" Galla. 2) P. Regina Chełchowska: a) Marzenie dziewczyny Żeleńskiego, b) Dumka St. Moniuszki. 3) P. Edmund Eyttmin: a) Arja z op. „Janek" W. Żeleńskiego, b) Arja z op. „Tosca" Pucciniego. 4) P. M. Prawdzic (stanął do konkursu w ostatniej chwili). 5) Zofja Stobińska: a) Arja z op. „Halka", b) „Noc" Rubinsteina. 6) P. M. Zmoronowiczówna: a) „Żal dziewczyny" St. Moniuszki, b) „Fiometta". 7) P. W. Lisiewiczowa: a) Arja z op. „Halka", b) „On nie kocha" Gotta. 8) P. K. Römerówna: a) „Żal dziewczyny" St. Moniuszki, b) „Noc" A. Rubinsteina. Sędziowie za podstawę w ocenie wzięli trzy pierwiastki zasadnicze: głos, interpretację i dykcję. Na podstawie tych danych ogłoszono wynik turnieju następujący. P. Michalina Zmoronowiczówna i p. Edmund Eyttmin (pseudonim) — żetony złote, pp. Wiktorja Lisiewiczowa, Zofja Stobińska i Mieczysław Stobiński — żetony srebrne, pp. Regina Chełchowska i Marjan Prawdzic (pseudonim) żetony bronzowe.

Podając ten wynik turnieju, powstrzymujemy się naturalnie, od własnej oceny śpiewu osób, biorących udział w popisie, natomiast nie możemy wypowiedzieć uwag następujących. Jak wiadomo, p. St. Bogucki, inicjując pierwszy turniej śpiewaczy, miał na myśli wyszukanie nowych głosów, wydobycie ich z ukrycia i wyprowadzenie pod swym kierunkiem na szerszą widownię. Rozpisano odezwy do Towarzystw muzycznych w naszym kraju, niestety turniej śpiewaczy nie znalazł wśród nich oddźwięku. Nie odezwało się na wezwanie „Lutni" ani jedno Towarzystwo. Wogóle turniej śpiewaczy nie dał oczekiwanych wyników. Zapał i dobra wola rozbiły się o bezwład i brak odrobiny odwagi cywilnej u jednostek, istotnie utalentowanych. Gdyby do konkursu stanęła większa liczba osób, publiczność nie byłaby zmuszona do wysłuchania popisu osoby nie posiadającej ku temu żadnych kwalifikacji, a komisja egzaminująca mogłaby pozwolić sobie na większy wybór z pośród zgłaszających się do konkursu. Tymczasem nietylko pozwoliła na popis przykry dla stron obydwóch, ale do konkursu przeznaczonego dla amatorów dopuściła pewne osoby, które już zawodowo występowały na scenie. I jeszcze jedno. Z nielicznymi wyjątkami prawie wszyscy wykazali w śpiewie wadliwą wymowę polską. Nagrodzeni powinni w imię miłości języka ojczystego zwrócić na tę wadę baczną uwagę.

***

Widowisko popołudniowe przeznaczone było dla młodzieży w wieku nieco starszym. Odpowiednio ułożono program urozmaicony, który obejmował produkcje orkiestry, fortepian i skrzypce w części pierwszej, a utwór dramatyczny w drugiej. Orkiestra z werwą odegrała kilka utworów popularnych a między innymi wyjątki z op. „Halka" i śliczny „Kujawiak" Wieniawskiego. Grę p. W. D. na fortepianie nagrodzono szczeremi oklaskami. P. Dzięg z właściwem sobie uczuciem odtworzył parę utworów na skrzypcach.

Baśń dramatyczna Gębarskiego „Pacholik Twardowskiego" wypadła bardzo efektownie. Uderzały ładne kostjumy, dekoracje i zręcznie użyte efekta świetlne. Baśń spodobała się bardzo. Poszczególne sceny opracowane były sumiennie pod kierunkiem p. Kliszewskiego. Tańce odtworzone przez dziatwę wypadły doskonale.

F. Hr.

Zapiski literackie.

KS. IDZI RADZISZEWSKI, d-r filozofji, magister św. Teologji, regens seminarjum duchownego we Włocławku. **Credo nowożytnego fizjologa.** Str. 70. Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Cena kop. 70.

Nie ulega wątpliwości, że ta nowa praca ks. Radziszewskiego z uznaniem przyjętą zostanie przez polskie społeczeństwo, któremu już dał się poznać autor z wielu poprzednich swoich dzieł.

Na treść broszury złożyły się następne rozdziały: 1) Życiorys Eliasza Cyon'a, 2) Filozofja prawdziwa i fałszywa oraz ich stosunek do nauki, 3) Zmysły przestrzeni i czasu, 4) Bezpodstawność filozofji Kanta, 5) Niespożytość filozofji scholastycznej, 6) Między religją i nauką niemożliwa jest sprzeczność, 7) Głoszą ją niekiedy popularno-naukowe książki tendencyjnie lub nieumiejętnie opracowane, 8) Ewolucjonizm transformistyczny: psychologja jego twórców, zasady i ocena, 9) Pochodzenie człowieka. Haeckel w opinji uczonych, 10) Początek i wartość religji. Harmonja religji z nauką stwierdzona przez twórców nauki w XIX w.

Wstęp i zakończenie.

Jeden z tych rozdziałów 3-ci postaram się obszerniej streścić, gdyż zaznajamia on czytelnika z epokowem odkryciem, którego dokonał znakomity fizjolog Cyon.

Mianowicie Cyon wykazał, że geneza pojęć przestrzeni i czasu nie jest, jak to twierdził Kant, aprjosystyczna, lecz fizjologiczna. Odkrył Cyon w uchu osobne narządy zmysłów, jak je nazwał matematycznych: geometrycznego i arytmetycznego. Pierwszy w postaci trzech przewodów łukowatych, które są bodźcem wyobrażeń przestrzeni i odpowiadają trzem jej wymiarom; drugi dający czucie kierunków (za i przed), które odpowiadają dwom kierunkom czasu: przeszłości i przyszłości.

Drogą zwykłej abstrakcji od powstających dzięki tym narządom wrażeń zmysłowych, otrzymujemy czyste pojęcia przestrzeni i czasu.

Tak w zarysie przedstawia się odkrycie Cyona, a ma ono dla nauki może tak doniosłe znaczenie, jak teorja samorodztwa Pasteura.

Cyon, z pochodzenia żyd, urodził się w Telszach w 1843 r. Studjował medycynę w Warszawie, Kijowie, Berlinie, Lipsku i Paryżu. Nagrodzony przez paryską Akademję umiejętności, obejmuje katedrę anatomji oraz fizjologji najpierw na uniwersytecie, następnie w akademji medyczno-chirurgicznej w Petersburgu. W 1875 r. zmuszony był porzucić granice Rosji i przeniósł się do Paryża, gdzie miał objąć katedrę w Collége de France jako następca swego profesora, Claude-Bernarda. Brak naturalizacji francuskiej stanął temu na przeszkodzie i Cyon poświęca się pracy prywatnie; przytem zasłynął jako publicysta polityczny.

Nie zaniedbał jednak fizjologji, owszem usilnie pracował na tem polu, a rezultatem było około 150 większych prac, oprócz poważnych artykułów.

Ostatniem dziełem Cyona było: „Le retour à Dieu par la science", którego jednak nie dokończył († 1912). A szkoda! Byłaby to wspaniała, łącznie z napisanem uprzednio „Dieu et science", apologja wiary katolickiej. Bo choć Cyon urodził się w judaizmie, następnie przeszedł na prawosławie, jednak po głębszych studjach i badaniach został katolikiem i spełniał do końca życia najgorliwiej obowiązki religijne.

Ks. Makarewicz.

WŁADYSŁAW GROT. **Skarbczyk dla dzieci.** Nakł. E. Wende i Sp. Warszawa. Cena 1 rb. 50 kop.

W bardzo estetycznej zewnętrznej szacie wyszedł świeżo z druku i jest do nabycia w składach nut ciekawy zbiorek znanych ludowych piosenek oraz popularnych polskich melodji dla dzieci, pod tytułem „Skarbczyk dla dzieci", opracowany przez Władysława Grota. Znajdujemy tu nawet w łatwym, przystępnym dla początkujących, układzie wyjątki z Szopena, Moniuszki, Beethovena, Mozarta, Schumana. Schuberta, Gounoda, Pucciniego. Ładna harmonizacja, duży wyraźny druk, obfitość, bo aż pięćdziesiąt, zebranych w jedną wiązankę melodji i niewygórowana cena 1.50 zalecają ten zbiorek, ze wszech miar odpowiedni dla młodocianych miłośników muzyki, jako miły upominek gwiazdkowy.

W. St.

Wieś i dwór. Podwójny zeszyt grudniowy: Czesław Jankowski, W świetle gwiazdy. Marjan Dienstl, Madonna w sztuce. Wiktor Dzierżanowski, zabłysła gwiazdka (wiersz). E. Żypowska, Podarunek gwiazdkowy Dworu dla Wsi. Jan Sokolin Wroczyński, Bajka o Bajce. W. Rogowicz, Bajkarz i Zofja Chłopicka. Wiktor Gomulicki, Zbiorowy ekran. W. K., Hodowla złocieni w Antoninach. Wysokie Litewskie. Kazimierz Jeżewski, Gwiazda sieroca. Na czasie. Literatura: Zofja Rogonówna. Konfitury panny Michaliny. W. D., Z literatury. Sport i Hodowla. W zeszycie około 100 ilustracji.

Informacje i pogłoski.

W sprawie serwitutów.

Powiatowe komisje urządzeń rolnych gub. wileńskiej obecnie segregują materjały, zebrane przez ekspedycje w sprawie wartości serwitutów. Tabele szacunkowe mają być przedstawione komisji gubernjalnej przed d. 1 (14) stycznia.

Ziemstwa i meljoracje rolne.

Rząd oprocowuje projekt przekazania ziemstwom wydawania pożyczek włościanom na meljoracje rolne, urządzenia rolne i t. p. Dotychczas sprawa wydawania zapomóg znajdowała się tylko w rękach urzędników departamentu rolnictwa.

Ubezpieczenie robotników.

(P.). Ministerjum skarbu wniosło do Rady ministrów projekt zabezpieczenia na wypadek choroby robotników pracujących w przedsiębiorstwach ministerjum skarbu. Kasy chorych utworzone nie będą, gdyż robotnicy korzystają już obecnie z lekarskiej pomocy skarbu.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

-- **Kalendarzyk.** Dziś, w środę — śśw. Damazego P. W., Sabina B.; według now. st. — św. Irminy. Jutro — Aleksandra M., wedł. now. st. — **Narodzenie Chr. Pana.**

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +1°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Powszechne nauczanie.** Projekt nauczania powszechnego, uchwalony przez Radę miejską i radę szkolną przy dyrekcji szkół ludowych, został złożony gubernatorowi dla skierowania go, po zaopatrzeniu w opinję gubernatora, na zatwierdzenie ministerjum oświaty.

— **Dla ochrony zdrowia publicznego.** Celem walki z wykroczeniami przeciwzdrowotnemi, wydział prawny Zarządu miejskiego pociąga osoby, winne niezachowania przepisów sanitarnych, z par. 102 ustawy sądów pokoju, dotyczącego tego rodzaju wykroczeń podczas epidemji. Według artykułu tego winni mogą być karani pieniężnie do 200 rb.

— **Choroby zakaźne.** Wedle danych, zebranych przez miejskie biuro sanitarno - statystyczne, w ostatnim tygodniu do d. 10 (23) grudnia w mieście było wypadków szkarlatyny 22, dyfterytu 17, odry 17, tyfusu brzusznego 7, tyfusu plamistego 3 i ospy 3.

A więc w porównaniu z tygodniem poprzednim ilość wypadków dyfterytu zmniejszyła się o połowę, zaś szkarlatyna słabnie bardzo powoli.

— **Giełda robotnicza.** Zarząd miejski wysunął na porządek dzienny sprawę budowy domu dla giełdy robotniczej. Odpowiedni projekt techniczny już jest opracowywany. Dom ten ma stanąć najprawdopodobniej na tak zwanych Nowych Bosakach przy ul. Kijowskiej. Sala przypuszczalnie na 300 osób we dnie ma służyć dla robotników wyczekujących najmu, wieczorem zaś dla odczytów popularnych z dziedziny hygieny i innych gałęzi wiedzy, urozmaiconych pokazami zastosowanych do treści odczytów obrazów kinematograficznych. Ze względów hygienicznych budowa projektowaną jest żelazno - betonowa. Wnętrze sali ma być urządzone tak, ażeby ją było można codziennie myć od góry do dołu.

Sprawę budowy takiego domu Zarząd uważa za doniosłą i odpowiedni wniosek wraz z projektem technicznym ma zgłosić do Rady w początku przyszłego roku.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru polskiego.** Dziś po raz drugi sensacyjna sztuka „Panny", która na premjerze zdobyła sobie powodzenie, dla nader zajmującej treści. Prześliczna wystawa, świetna gra artystów z p. Leśniowską, Mostowską, Czechowską, Czernekówną, Millerową, Molwicz, Brylińskim, Dębowiczem, Dąbrowskim, Orłowskim, Skarżyńskim na czele dają całość, która podoba się bardzo. Sztukę Wolffa, choćby dla samej jej treści, warto widzieć.

Jutro wznowienie znakomitej komedji G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej". Kołtuńska ta farsa, jak nazywa swój utwór utalentowana autorka, należy do tych sztuk, które zawsze wita się na afiszu mile. „Moralność" otrzymała obsadę wyborną. Rolę tytułową odtworzy p. Z. Millerowa. Reżyseruje J. Orliński.

W piątek po raz ostatni prześliczne arcydzieło Rostanda „Romantyczni" w uroczej scenicznej i muzycznej oprawie.

W sobotę premjera głośnej krotochwili „To moje dziecko". Jest to jeden z najlepszych utworów z lżejszego repertuaru ostatniej doby. Humor i dowcip idą tu o lepsze z zabawną sytuacją. W Warszawie krotochwila ta grana w farsie stanowiła „gwóźdź" sezonu. Niewątpliwie i u nas przez długi szereg wieczorów będzie gromadzić i bawić zebraną tłumnie publiczność. Reżyseruje W. Neubelt. Role główne objęli pp. Czernekówna, Neubeltówna, Leska, Neubelt, Orłowski i inni. Nowe dekoracje przygotowuje pracownia malarska.

W niedzielę po południu po cenach najniższych świetna krotochwila „Mąż z loterji".

Wieczorem pierwszy raz historyczny dramat hr. L. Morstina „Za gwiazdą cesarza". Potężny ten utwór utalentowanego autora „Lilji" przeniesie nas w owe pamiętne czasy, kiedy po upadku Rzeczypospolitej w zwycięskiej Francji były wszystkie nadzieje. Rzecz rozgrywa się w czasie panowania prusaków w Warszawie. Głęboki nastrój i serdeczne odczucie ducha chwili, efektowne sceny, wiernie odtworzone wypadki i wydarzenia tych czasów składają się na doskonałą całość. Nowe malownicze dekoracje i kostjumy przygotowują pracownie teatralne. Udział bierze cały personel artystyczny i techniczny. Reżyseruje Br. Skąpski.

SĄDY.

— **Sprawa brandmajstra Likmana.** Wczoraj, na sesji wyjazdowej wil. Izby sądowej, z udziałem przedstawicieli stanów w Kownie, rozpatrywano jeszcze jedną sprawę b. brandmajstra wil. straży ogniowej, Likmana, lat 43, pociągniętego do odpowiedzialności za przywłaszczenie pieniędzy miejskich i dokonane oszustwa.

Akt oskarżenia głównie jest oparty na danych i dowodach zebranych przez komisję radnych miejskich, specjalnie wybranych dla sprawdzenia czynności gospodarczych Likmana, jako brandmajstra, pp. Moksiewicza, Rodziewicza i Roucka. Stwierdzono, że: 1) Likman otrzymawszy 1200 rb. z kasy na kupno niektórych rzeczy w Petersburgu i koszta, niektórych rzeczy wcale nie kupił, koszta wykazał przesadne i fikcyjne i t. p.; 2) przyjmował prywatne roboty i wykonywał je z materjałów miejskich, korzystając z pracy strażaków; 3) że na koszt miasta przy stajniach straży ogniowej utrzymywał własnego konia, krowę i wieprza oraz perjodycznie utrzymywał 2 — 3 konie obce, którymi handlował, tudzież przeszło miesiąc żywił konia prezesa straży ochotniczej hr. Siuzora i 4) że na Rosie, w domu własnym, wzniósł oficynę, częściowo z materjałów miejskich i stale korzystał z bezpłatnej pracy strażaków przy budowie tej oficyny i przy wszelkiego rodzaju remontach.

Brandmajstrem straży miejskiej Likman był lat ośm.

— **Za kawałek mięsa.** Wczoraj sąd okręgowy skazał Agafię Szpakowską, lat 40, matkę już dorosłych i pracujących na siebie dzieci, na 8 miesięcy więzienia i pozbawienie praw szczególnych za kradzież kawałka mięsa ze skrzyni sąsiadki, przedstawiającego wartość mniej niż 50 kop. Surowość kary była spowodowana okolicznością, że jest to już trzecia stwierdzona kradzież Szpakowskiej.

RÓŻNE.

— **Opłatek w „Sokole".** Przypominamy, że o godz. 9 wiecz. dziś, jako w wigilję Bożego Narodzenia według now. stylu, w gnieździe sokolskiem w Wilnie (Wileńska 10) odbędzie się, jak zwykle co roku, łamanie się opłatkiem. Chętni wzięcia udziału w tym tradycyjnym obchodzie proszeni są o łaskawe przybycie.

Płacą: członkowie „Sokoła" i panie po 75 kop., panowie po 1 rb. Goście wchodzą za poleceniem członków, zapisywać się można przy wejściu.

— **Nowy polski zakład handlowy.** Utarte przeświadczenie, że w zdolnościach handlowych nie możemy nigdy dorównać żydom i z nimi konkurować, powoli bankrutuje. Jasnym tego dowodem służyć może rozwój polskiego handlu papierem i materjałami piśmiennemi, tej właśnie dziedziny handlu, który, jak się narazie zdawało, całkowicie jest wyzyskany. Zakłady p. Borkowskiego i p. Jankowskiej rozwijają się bardzo pomyślnie. Zdobyte doświadczenie przekonało p. Jankowską, że jeszcze jeden taki sklep może dobrze egzystować. To też p. Jankowska otworzyła filję materjałów piśmiennych przy ul. Wileńskiej w domu Nr. 26. Inauguracyjne otwarcie filji odbyło się wczoraj w gronie przyjaciół i znajomych p. Jankowskiej. Aktu poświęcenia nowego zakładu dopełnił rektor seminarjum duchownego ks. Uszyłło z inspektorem ks. Lubiańcem.

— **W sprawie ubezpieczenia robotników.** Dziś ma się odbyć w lokalu klubu handlowo - przemysłowego (Świętojerska) pierwsze ogólne zgromadzenie członków północno - zachodniego Towarzystwa okręgowego dla ubezpieczenia robotników. Zgromadzenie to, o ile nie dojdzie do skutku, zostanie odłożone na dzień następny.

Porządek zgromadzenia, obszerny i treściwy, został ułożony przez miejscowy komitet.

— **Za chuligaństwo.** Gubernator na mocy przepisów obowiązujących o chuligaństwie skazał za grubijaństwo i napastliwość Józefa Linkiewicza na 200 rb. kary lub dwa miesiące aresztu i Dominika Linkiewicza na 100 rb. z zamianą na miesiąc aresztu.

WYPADKI.

— **Dziatwa przy pracy.** D. 10 (23) b. m. w miejscowości Wilcza Łapa, w przytułku dla chłopców Serca Jezusa, dwaj wychowańcy ze stolarni Józef Skogalski, lat 13 i Franciszek Rombak, lat 11, udali się do składu po deski. Kiedy wyciągnęli jedną deskę ze środka, pozostałe deski obsunęły się na nich i przygniotły ich swoim ciężarem. Skogalski został zabity na miejscu, zaś Rombak doznał tylko dotkliwego potłuczenia.

— **Przez zemstę.** Włościanie wsi Krzywicze (pow. wilejski) Antoni Sawicki, Adam Lakiński i Antoni Łazarewicz, żywiąc zemstę do sołtysa wiejskiego Jana Dziakońskiego, lat 58, zbili go tak, spotkawszy na drodze, iż ów w stanie bezprzytomnym życie zakończył nazajutrz.

— **Znaleziona trucizna.** Wczoraj w podwórzu domu Nr. 11 przy ul. Garbarskiej pięcioletnia córka stróża, znalazłszy w podwórzu kilka pastylek sublimatowych dała je do zjedzenia, jako cukierki swemu młodszemu braciszkowi. Biedny malec wkrótce dostał okropnych wymiotów i rozwolnienia. Dziecko w stanie beznadziejnym odniesiono do szpitala św. Jakóba. W domu, gdzie zaszedł powyższy wypadek jakoby wiadomo, kto wyrzucił owe pastylki na podwórze.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 12 wypadkach z tego 4 wyjazdy na miasto i 8 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel St. Georges): ob. Aleksander Chomiński, ob. Aleksy hr. Krasicki, ob. Kazimierz Janczewski, hr. Sewerynowa Drohojowska, ob. Mieczysław Tukalski, ob. Mikołaj Sizycz ang. pod. Aleksander Sztobe, ob. Józef Gortkiewicz, ob. Andrzej Bazylewicz.

(Hotel Europejski): ob. Karol hr Zabiełło, ob. Marjan hr. Broel-Plater inż. Włodzimierz Werwelski, ob. Janina Kognowicka adw. prz. Ignacy Zagórski, baron Henryk Holsten, ob. Władysław Gieysztor.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Kamilla Siestrzeńcewiczowa, ob. Leokadja Kiersnowska, ob. Stanisław Brzozowski, ob. Stanisław Bułaszkiewicz.

(Hotel Bristol): gen. Aleksander Łaszkiewicz, inż. Sergjusz Nowakowicz, inż. Antoni Richter, ob. Stanisław Areimowicz.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Jan Pugaczewski, ob. Ludwik Zarudzki, ob. Andrzej Markowski, ob. Stefan Jundziłł, ob. Melanja Jundziłłowa, ob. Konrad Prószyński.

PROWINCJA.

MIŃSK.

θ (z) **U rolników.** Grudniowe zebranie ogólne członków T-wa Rolniczego zostało otworzone i prowadzone w dniu pierwszym obrad, t. j. 9 (22) bm., przez prezesa, p. Edmunda Woyniłłowicza.

Poza zwykłemi formalnościami, zajmującemi pierwsze punkty porządku dziennego, wygłoszono kilka sprawozdań, więcej interesujących, pomiędzy którymi podkreślić należy sprawozdanie p. Weljaminowa-Ziernowa, agronoma gubernjalnego, o wycieczce do Danji i Szwecji, odbytej w ciągu lata ubiegłego. P. Karol Karpowicz udzielił nader ciekawych wiadomości o wystawie w Wilnie; mówiono następnie dosyć o sekcji ogrodniczej i wogóle o potrzebie zawiązania się w jakieś stałe zrzeszenie, potrzebne tembardziej, że sprawy ogrodnicze w Mińszczyźnie, mogące być źródłem ogromnych bogactw, stoją źle i kroczą po torach nader niewłaściwych. Z dyskusji np. wyszło na jaw, że szczepy i krzewy, pochodzące z Mińszczyzny, jako wychowywane w warunkach mniej korzystnych, nie są tak dobre, jak np. sprowadzane z Korony. Szkółki tamtejsze bowiem, prowadzone na podatniejszym gruncie, produkują szczepy odporniejsze znacznie i silniejsze, aniżeli zakłady mińskie.

Najważniejszym punktem obrad poniedziałkowych był referat generała B. Ratyńskiego, który w imieniu komisji, ad hoc poprzednio wybranej, zakomunikował zgromadzonym projekt memorjału, który w imieniu T-wa Rolniczego ma być złożony odpowiednim władzom w sprawie projektowanego nowego prawa o zniesieniu serwitutów. Rezultat pra-

---

ZOFJA KOWALEWSKA.

4)

BANKRUT.

Blade, jesienne słońce wzbiło się wysoko, gdy pan Karol, jak człowiek chory, stękając, podniósł się z łóżka. Czuł się jednak o wiele dziś rzeźwiejszym i ubierając się, powiedział sobie: pojadę dziś do Horek... muszę się z nimi jeszcze poradzić...

W Horkach mieszkali pan Stanisław i pani Celina Wronowscy. Żyli skromnie i cicho, a jednak dom ich cieszył się największą powagą w okolicy. Może dla tego, iż z domu tego biła jakaś narodowa łuna i wytryskał, świeży zawsze, zdrój społecznej myśli... Czyste i zdrowe jego strumienie, rozlewając się po okolicy, budziły ją wciąż z martwoty i uśpienia.

Państwo Wronowscy, choć się pilnie zajmowali własnem gospodarstwem i interesami, mieli czas na wszystko: i na pracę społeczno-kulturalną i na sprawy publiczne i na zabawę, gdy była do tego ogólna ochota. Dom ich pełen był zawsze książek, dzienników i nowości wszelkich. Tu się skupiały echa wszystkich przejawów życiowych. A że byli gościnni i towarzyscy, do pomocy drugim skłonni, więc sąsiedzi często tu zaglądali, szukając rady i światła, rozrywki i przyjemności.

Gdy się pani Ernestyna dowiedziała, że mąż jedzie do Horek, skrzywiła się zrazu niechętnie i rzuciła gniewnie:

— Pewnie po rozum do mądrej Celiny... Po nowy zasiłek narodowo demokratycznej... wody.

Pan Karol nie odrzekł na to nic, lecz gdy w parę godzin bryczka stanęła przed gankiem, zdziwił się i ucieszył w duszy, ujrzawszy żonę w wizytowej szacie.

— Jadę z tobą — rzekła krótko— posłucham również, co tam mówić będą...

Pan Karol otulił starannie żonę pledem. Gdy minęli bramę, oczy jego wpiły się z miłością w jesienny, roztaczający się przed nimi, krajobraz. Przyglądał się martwym polom, zasnutym pajęczyną i kępiastym, brunatnym łąkom i zielenieującym jeszcze oziminom i dzikim gruszom, drzemiącym w polu... Z szarych tych, smutnych widoków, wzrok jego przeniósł się na ciemną ścianę jodłowego lasu, porosłego u brzegów brzozą i jarzębiną, których żółto-amarantowe liście i krwawe jagody lśniły się na tem tle ciemnem, w blasku jesiennego słońca, złotem i purpurą.

Widok był istotnie piękny. Ręka jesieni przepyszne często maluje obrazy...

Pan Karol zwrócił nań uwagę żony, ale pani Ernestyna, mniej czuła na wdzięk natury, wyrzekała na złą drogę i męczącą jazdę. Wjeżdżali właśnie na grobelkę, na której istotnie bryczka trzęsła się jak w febrze. Do Horek było już blizko. Zaraz też skręcili w klonową aleję, wiodącą do dworu. Pod kopytami koni zaszeleściły liście i w parę minut wchodzili do obszernego przedpokoju, gdzie już ich witał gospodarz mówiąc do pana Karola:

— Słuchaj!.. chodzą pogłoski... mogęż ci jeszcze podać rękę?

Płomienie przemknęły po bladej twarzy pana Karola, ale uśmiechając się serdecznie do pana Stanisława, wyciągnął ku niemu prawicę.

— Czysta jeszcze — zawołał — aleś zuch! tak rozumiem!.. tak należy!..

— No, to chwała Bogu! a byłem w strachu — mówił pan Stanisław, ściskając pana Karola — zwracając się wnet do pani Ernestyny, nachmurzonej i posępnej, dodał, całując ją w rękę:

— Tylko mi sąsiadka coś nie w humorze, choć, jak zawsze, wygląda prześlicznie...

Pani Ernestyna wiedziała, iż wdzięki jej oddawna robią pewne wrażenie na panu Stanisławie. Rzuciła nieznacznie okiem w zwierciadło. Istotnie, pomimo trosk, wyglądała w tej ciemnej granatowej sukni młodo i ponętnie... Udobruchała się nieco. Poczuła w sobie siłę...

Nadeszła już i pani Celina w skromnem, domowem ubraniu, a witając panią Ernestynę, objęła niespokojnym wzrokiem pana Karola.

— Boże! jak pan wygląda! — zawołała ze współczuciem — czy się co stało?

— Dotąd nic — odparł pan Karol, pochylając się z uszanowaniem ku jej ręce — ale stać się może!..

Gdy goście przechodzili do salonu, pani Celina puściła naprzód męża z panią Ernestyną, a pozostając z panem Karolem, spytała z trwogą:

— Co z Tarczówką?

— Nie sprzedana jeszcze — szepnął z westchnieniem — ale Ernia naciska... Istotnie, instytucja daje znacznie więcej niż Krupacewicz...

— A innego wyjścia niema?

— Niema! —powtórzył głucho.— Gdyby Ernia miała charakter pani... może.

— A ten wasz bogaty krewniak? — przerwała pani Celina — ten mógłby coś dopomódz...

— On! — z gorzkim sarkazmem rzucił pan Karol — pani chyba żartuje?.. Przecie pani go zna... wie!.. On nas gniecie gorzej niż żyd!.. Kredyt nam psuje... Szkaluje... Spłaty długu żąda... a termin jego za parę tygodni...

— Czyż nie dałoby się przemówić do jego rodzinnych i narodowych uczuć? — badała niespokojnie pani Celina.

— Kult rubla — odparł ze zniechęceniem pan Karol — zabił w nim oddawna wszystkie inne uczucia... Drży jedynie o swój kapitał.

— A gdyby Staś z nim jeszcze— zaczęła pani Celina.

— Próbował już — przerwał pan Karol — ale to bardziej go jeszcze nastraszyło... Nieufny i podejrzliwy jest... Zaraz rozkrzyczał, żem ostatni bankrut... Podjął wszystkich. Jak kruki rzucili się na mnie... Zresztą, pani wie, nie lubi Stanisława, jak wszystkich tych, co go moralnie lub umysłowo przerośli.

— Jaka to smutna ilustracja do stosunków naszych — westchnęła zgnębiona pani Celina. — Żydzi, w podobnych okolicznościach, wszelką by współbratu nieśli pomoc, nie przez miłość może dla niego, lecz dla idei utrzymania posterunku. U nas na odwrót...

— Rachowałem i myślałem całe noce — mówił pan Karol — o nieudolność naszą rozbija się wszystko. Musimy sprzedać Tarczówkę z wolnej ręki. Gorzej będzie, gdy Bank ziemski lub ktoś inny majątek na licytację rzuci... Gdybyśmy oboje inaczej wychowani byli... mniej wydelikaceni, a więcej do pracy nawykli, wiem, iż Tarczówka ocaliłby się dała... Inni by to zdołali zrobić, my— nie!

— Więc kończcie z Krupacewiczem — zawołała pani Celina — Opatrzność go wam zsyła!..

— Skończyłbym dawno — westchnął pan Karol — ale widzi pani... instytucja deklaruje sumę o kilkanaście tysięcy wyższą, niż Krupacewicz... Ernia, jako matka, chciałaby dla dzieci coś zabezpieczyć...

— Ach! tak! — wyrwało się z ust pani Celiny.

— Gruba różnica!.. — ciągnął dalej zdławionym głosem pan Karol— i niewymownie ciężka pozycja... Z jednej strony — obowiązek względem kraju, z drugiej — względem dzieci... Głowa mi pęka!.. Jechałem do was po światło, po radę!.. Myśleć już nie mogę...

— Bo po co ta walka i te męczarnie — rzekła cicho pani Celina — iść za głosem sumienia i obowiązku, to i spokój się znajdzie... Nie obarczaj się pan grzechem!.. ciężar jego cię złamie... Trzeba mieć charakter...

Wchodzili właśnie do salonu, gdzie przechadzali się pan Stanisław z panią Ernestyną, wiodąc ożywioną rozmowę.

D. C. N.

cy komisji rozdano w drukowanych egzemplarzach obecnym.

Projekt komisji, zaznaczywszy na wstępie pierwszorzędną doniosłość całej sprawy dla Mińszczyzny, konstatuje, że szkody, wynikające z istnienia serwitutów, są tak samo uciążliwe dla właścicieli majątków, jak i dla włościan, i wszyscy, dostatecznie ze sprawą obeznani, szkodę tę najzupełniej uznają.

Uznając jednak projektowane prawo za posiadające zbyt wiele braków, T-wo Roln. chce drogą poprawienia ich i usunięcia, zrobić to prawo możliwem do przyjęcia i wychodzi z punktu zasadniczego, że właścicielem serwitutu, a więc i wszelkich praw stąd wynikających, jest jedynie właściciel nadziału, wykrojonego z tego majątku, który obciążono serwitutem. Prawo więc pastwiska nie należy do włościanina, jako takiego, ale do właściciela nadziału, i jeśli włościanin ten nadział sprzeda, to serwitut przysługuje już nie jemu, lecz nowonabywcy. To też, w odcięciu od nadziału, serwitut nie może być ani wywłaszczany, ani porzucany, ani też użytkowany, wskutek czego korzystać z bezpłatnego serwitutu nadziałowego włościanin może nie dla całego żywego inwentarza, bez względu na jego ilość na ziemi nadziałowej i dokupionej, a tylko dla tej ilości, jaką może wykarmić ziemia nadziałowa. Z tego powodu, znajdująca się w chwili obecnej ilość bydła i wszelkiego inwentarza żywego, stanowiącego własność właściciela serwitutu, w żadnym wypadku nie może być braną za podstawę obrachunku, pomimo, że faktycznie bydło to pasie się za darmo na obszarach serwitutowych. Więc i wysokość bonifikacji przy likwidacji serwitutów winna być uzależnioną li tylko od wielkości działu, t. j. stanowić pewną część jego w zależności do ilości paszy, jaką dany nadział może na zimę zgromadzić. Stosunek ten powinien stanowić 15 proc. ziemi nadziałowej, przyczem należy ustalić, ile na danym nadziale można wykarmić bydła przez zimę, określając jednocześnie, ile suchej paszy potrzeba dla jednej sztuki bydła w ciągu półrocza, ile paszy dać może dany wygon etc...

Nie będziemy powtarzali specjalnych wyliczeń i obrachunków, które doprowadziły komisję do wniosku, że normą odszkodowania serwitutowego winny być 15 proc. ziemi nadziałowej dla lasów i błot.

Bywają jednak i takie warunki, że 15% całego obszaru nadziałowego albo przewyższa całą własność dworską, albo nie wieleby po wywłaszczeniu tej ilości pozostało; w takich wypadkach należy odszkodowanie obliczać nie w stosunku do obszaru ziemi nadziałowej, ale do obszaru ziemi serwitutowej, i dawać włościanom tyle ziemi, aby ta, po wycięciu na niej lasów, dawała tyle paszy, ile dziś daje dany obszar serwitutowy. W podobnych wypadkach, o ile norma 15 prc. ziemi nadziałowej przewyższa jedną szóstą część obszaru serwitutowego, tam należy dawać tę jedną szóstą część, którą uważa się za maksymalną we wszystkich sprawach likwidacji serwitutów.

W razie, jeśli zostanie postanowione inaczej, to M. T. R. wnosi, aby norma szacowania była jednakowa dla włościańskiego, jak i dla dworskiego obszaru, nie zaś zróżniczkowana, jak to przewiduje projekt.

W końcu swego wyczerpującego memorjału, (który powinienby być przedsawiony w piśmie zawodowem), komisja zwraca uwagę na wyjątkowo niedobre warunki, w jakich serwituty rozwinęły się w ziemi mińskiej na niekorzyść właścicieli majątków, wskutek powiększenia więcej niż 10-krotnie ilości bydła włościańskiego.

θ **Zabawa dla dzieci.** (Mł. B—icz). Zorganizowana zabawa dla dzieci w Sokole w dniu 6 (19) i 8 (21) bm. ściągnęła nieliczne grono dziatwy. Objaśnić to tem się chyba daje, że naznaczono zbyt wygórowane ceny, nie licząc się z kieszenią obywateli miasta średniej zamożności. Wiele zasług położyli wiceprezes Sokoła p. Jelski, mecenas Raczkiewicz i członkowie zarządu pp. Olszewski i Czarnocki.

Z całego wieczoru najwięcej odpowiednią dla rozrywki dzieci była komedyjka w jednym akcie „Flet zaczarowany", a pod umiejętnym kierunkiem p. Kupieckiego. Zespół artystów Sokoła wywiązał się wyśmienicie ze swego zadania. Niezrównaną „myszką" była p. Przesiecka, a ślicznem pożegnaniem dla dzieci i zakończeniem wieczoru był wypowiedziany wierszyk przez p. Rusiecką.

Nadmienić tu też trzeba, że zarząd zrobił wszystko, aby zabawa dobrze się udała. Piękną inicjatywę należy poprzeć, by zapewnić dalszym tego rodzaju zabawom powodzenie.

θ (z) **Teatr amatorski.** Przedstawienie sobotnie w „Ognisku" nie zgromadziło zbyt wielkiej ilości publiczności, aczkolwiek widowisko zapowiadało się dobrze.

Dano wesołą komedję w 3 aktach, p. t. „Klub kawalerów", która jednak, pomimo zapowiedzi zachęcających, nie wypadła najlepiej...

Gdyby pp. amatorki i amatorowie, a zwłaszcza ci ostatni lepiej nieco wypróbowali swą grę, gdyby lepiej trochę... umieli role, to uniknęliby niektórych braków, łatwych do usunięcia.

Znakomitą, bo w miarę szarżującą (w farsie jest to czasami potrzebne nawet) ze świetną mimiką, była p. Pola Dąbrowska, w roli Dziurdzińskiej, starej wściśbskiej, zajmującej się namiętnie swatostwem. Okazuje się niezbicie, że w rolach charakterystycznych p. D. może oddawać prawdziwe, artystyczne usługi naszej scenie amatorskiej. W pani NN., wytrawnej, jak widać artystce-amatorce, która po raz pierwszy ukazała się nam jako młoda mężatka-separatka, pozyskujemy siłę dobrą, w całem znaczeniu tego słowa korzystną dla sceny ogniskowej.

P. J. Górski, w debiucie swym jako amant wykazał zawiele... tremy. Sądzimy, że dalsze występy wolne będą od tej, zwykłej zresztą na początku karjery amatorsko - artystycznej przywary. Z czasem niewątpliwie pozbędzie się pewnej, jakby nieśmiałości, i, wskutek tego, skrępowania ruchów i całej akcji.

To samo w pewnej mierze da się powiedzieć i o p. W. Januszkowskim, który trochę za monotonnie wygłaszał, niezbyt łatwe, zresztą, monologi.

Reszta, to artyści - amatorowie znani nam, którzy, czasem lepiej, czasem mniej dobrze interpretują rozmaite typy, i na ogół, przyczyniają się doskonale do powodzenia i rozwoju Kółka dramatycznego.

θ **Gubernjalna rada ekonomiczna** postanowiła założyć trzy stacje meteorologiczne i wyasygnować 2000 rb. na opracowanie mapy geologicznej gub. mińskiej i 500 rb. na organizację wycieczki rolniczej włościan do Szwecji i Danji.

θ (z) **Sprawa sądowa.** Panna Eufemja Woytkiewiczówna oddana pod sąd za to, że, w charakterze zarządzającej księgarnią Makowskiego w Mińsku, miała przechowywać książki zabronionej treści. O fakcie dokonanej rewizji, która znalazła książki, jakoby zabronione, donosiliśmy w swoim czasie.

═ **Wiłkomierz** (kor. wł.).

W Wiłkomierzu ma powstać drugi klub, zapoczątkowany w sferze urzędniczej.

Istnieje tu oddawna t. zw. klub Szlachecki, uczęszczany przez pewnych stałych obywateli miasta, tak polaków, jak rosjan przeważnie dla gry w karty lub w bilard. Czasem zajrzy ktoś z przyjezdnych ziemian.

Kilka pism polskich i rosyjskich oraz szczupła bibljoteka, składająca się z przestarzałych książek rosyjskich, zdawałoby się, są sprzętem mało potrzebnym w tym przytułku bogini gry. Wogóle życie umysłowe inteligencji naszej pozostaje jakby w śnie letargicznym, umysł wegetuje. Czy nie dość jednak tej wegetacji i czy nie należałoby pomyśleć nareszcie o stworzeniu jakiegoś środowiska polskiego życia kulturalnego na wzór innych miast w obrębie naszego kraju, nie noszących godła powiatowego. Więcej energji i dobrych chęci, a nie tak trudno będzie dojść do celu. **rad.**

═ **Nieśwież** (kor. wł.).

Pisaliśmy niedawno o fakcie usunięcia krzyża katolickiego z dzwonnicy byłego klasztoru benedyktynek na rozkaz Finiewskiego, podpułkownika konsystującej w Nieświeżu 40-tej brygady artyleryjskiej. Obecnie komunikujemy, że władze wojskowe wraz z duchowieństwem prawosławnem urządzają we wspomnianym wyżej klasztorze cerkiew, która będzie 3-cią z rzędu. Dotychczas mieliśmy tylko 2 cerkwie: 1-szą przerobioną z kościoła bernardynów, fundowanego przez księcia Sierotkę Radziwiłła i 2-gą w gmachach dawnego klasztoru dominikanów, gdzie do 1835 r. była też 6-klasowa szkoła polska, a dziś mieści się rusyfikatorskie seminarjum nauczycielskie. **Nieświeżanin.**

═ **Pińsk.**

Naczelnik ziemski, Orłow, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej na mocy art. 377, 378 i 372 ust. karnej z równoczesnem usunięciem ze służby.

Z Królestwa

⚔ **Pożar w uniwersytecie.** (P.) Nocy wczorajszej wybuchnął pożar w pawilonie laboratoryjnym uniwersytetu warszawskiego. Pożar zdołano stłumić. spalił się jedynie dach na pawilonie.

⚔ **Zaprzeczenie.** Przed kilku dniami pisma warszawskie doniosły o rzekomem samobójstwie niefortunnego twórcy teatru prywatnego w Alejach Jerozolimskich, p. Zenona Choroszczy. Wiadomość ta, jak się okazuje po sprawdzeniu przez przyjaciół p. Ch., jest nieprawdziwą i powstała wskutek anonimowej depeszy, wysłanej z Paryża do rodziny p. Ch.

⚔ **Nowe pokłady węgla.** Na Kujawach, w powiecie kutnowskim, natrafiono na obfite pokłady węgla (w najlepszym gatunku. Zawiązała się spółka kapitalistów polskich, w celu dalszego badania pokładów i eksploatacji.

⚔ **Zabójstwo i samobójstwo.** W Radomiu w ubiegły czwartek, student uniwersytetu warszawskiego, Borys Wasilkow, kilkoma wystrzałami z rewolweru zabił pannę Janinę Niewiarowską, poczem wpakował sobie kulę w głowę. Zabójstwo to i samobójstwo nastąpiło — jak pisze „Gaz. Rad." — w okolicznościach następujących:

W dzień zabójstwa Wasilkow czekał na pannę Niewiarowską przy ul. Spacerowej, w okolicach szkoły, w której była nauczycielką, gdyż, jak mówią, widzieć się z nim nie chciała. Spostrzegłszy idącą w gronie dzieci, odstraszył je rewolwerem, następnie wciągnął siłą do bramy domu, gdzie dał dwa strzały, które chybiły. Przerażona ofiara rzuciła się na kolana z błaganiem o życie, i już do klęczącej wymierzył dwa następne, które, niestety, były celne. Niewiarowska zdołała jeszcze wybiedz na ulicę, upadła na chodnik i skonała. Wasilkow strzelił do siebie, raniąc się śmiertelnie. Odwieziony do szpitala św. Kazimierza, w męczarniach tegoż dnia życie zakończył.

⚔ **Zabójstwo stójkowego.** W Sosnowcu stójkowy aresztował podejrzanego mężczyznę, którego prowadził do cyrkułu. Na ulicy aresztowany wyrwał się z rąk stójkowego i wyjąwszy błyskawicznie rewolwer z kieszeni, wystrzelił siedm razy do stójkowego. Stójkowy padł martwy na chodniku. zabójca umknął bezkarnie.

⚔ **Zabójstwo bandyty.** W Dąbrowie Górniczej policja otoczyła dom. w którym ukrywał się zbiegły z więzienia bandyta Szczepan Betcher. Bandyta usiłował zbiedz przez okno, wówczas dano ognia; bandyta padł martwy na miejscu.

Z za kordonu.

§ **Dramat w Dakowach Mokrych.** Sprawa zabójstwa w Dakowach Mokrych przedstawia się jak następuje: W dniu krytycznym hr. Mielżyński bawił w Poznaniu, skąd powrócił o g. 2 po południu. O godz. 7 m. 30 wieczorem powróciła z Poznania hrabina, a wkrótce potem nadjechał hr. Miączyński, zaproszony na odbyć się mające nazajutrz polowanie. Spożyto wspólnie kolację w jaknajlepszem usposobieniu, hrabina po kolacji śpiewała. O godz. 2 w nocy hr. Mielżyński udał się do apartamentu swego na górnem piętrze, hr. Miączyński zaś do pokoju gościnnego, położonego w pobliżu pokoju hrabiny. Hr. Mielżyński powziął pewne podejrzenie, gdyż stosunki hr. Mielżyńskich oddawna już były naprężone. Mielżyński udał się więc do zbrojowni, wziął strzelbę i rewolwer i zeszedł na dół.

W tej chwili hr. Miączyński zapukał do sypialni hrabiny, a na jej zapytanie „kto tam?" odpowiedział: „to ja, Alfred". Obecna jeszcze w sypialni p. Koczorowska prosiła hrabinę, żeby nie otwierała, lecz hrabina nie usłuchała tej rady. Mielżyński stanął pod ścianą sypialni i nadsłuchiwał. Nagle otworzył drzwi i strzelił z dubeltówki. Nabój śrutowy zranił hrabinę w piersi. Miączyński, ochłonąwszy z przerażenia, rzucił się do hrabiego z okrzykiem: „Co wuj uczynił" i wytrącił mu z ręki strzelbę.

Wywiązała się walka, w czasie której Mielżyński wystrzelił z rewolweru, kładąc trupem Miączyńskiego. Przerażona p. Koczorowska rzuciła się do hrabiego, który dopiero na jej widok oprzytomniał. Wiadomość, jakoby p. Koczorowska została raniona, nie jest prawdziwa. Po dokonaniu zbrodni hr. Mielżyński polecił swemu administratorowi, aby o wypadku zawiadomił prokuratorję, sam zaś samochodem udał się po księdza, lecz kiedy wrócił, oboje już nie żyli. Nagły odjazd samochodem hr. Mielżyńskiego dał źródło pogłosce o jego ucieczce. Nazajutrz zjechała na miejsce komisja lekarsko-sądowa, która dokonała sekcji zwłok i przesłuchała hr. Mielżyńskiego.

Oświadczył on, że zdaje sobie sprawę z grozy dokonanego czynu i żałuje go. Hr. Mielżyński, wbrew podanym przez pisma poznańskie pogłoskom, znajduje się w swoim majątku na wolnej stopie, gdyż jako członek parlamentu. mógł być aresztowany jedynie tylko na gorącym uczynku, w przeciwnym razie trzeba wyjednać na jego uwięzienie specjalne pozwolenie parlamentu.

Całe zajście miało miejsce w obecności p. Koczorowskiej.

Z Rosji.

* * **Przewaga niemiecka.** „Wieczernieje Wremia" z oburzeniem opisuje przebieg uroczystości założenia dwóch torpedowców: „Grengman" i „Hohland" w Rydze, gdzie rosjanie czuli się jakgdyby zaproszono ich na uroczystość niemiecką pod berłem pruskiem. Mowy na bankiecie wygłaszano przeważnie po niemiecku. Dyrektor szychanskich zakładów, niemiec Zize, wygłosił toast za Najjaśniejszego Pana i Wilhelma II. Najwięcej jednak oburza się „Wieczernieje Wremia" na przemowę dyrektora głównego zarządu budowy okrętów, generała Puszczynę, który nie dość, że przemawiał po niemiecku, ale oświadczył, iż cieszy się, że torpedowce budowane będą w warsztatach niemieckich, gdyż wykonane będą sumiennie i w porę, nie tak, jak się to dzieje w warsztatach rosyjskich. Mowę tę większość zebranych, przeważnie niemców, przyjęła burzą oklasków.

* * **Brak żelaza** (P.). W ministerjum handlu rozpoczęła obrady konferencja międzywydziałowa w sprawie walki z brakiem żelaza na rynku wewnętrznym.

* * **Koncert morawski.** (P.). W klubie Szlacheckim w Petersburgu odbył się koncert morawskiego towarzystwa pedagogów w obecności licznie zebranej publiczności, członków towarzystw czeskiego, słowiańskiego, dobroczynnego, akademji profesorów, posłów do Dumy i t. d. Koncert miał charakter manifestacji słowiańskiej.

* * **Wyścig automobilów.** (P.). Cesarskie wszechrosyjskie towarzystwo automobilowe opracowało projekt wielkiego międzynarodowego wyścigu automobilowego, jaki ma się odbyć w lecie 1914 r. Marszruta jest następująca: Moskwa — Rostow — Władykaukaz — Tyflis (1000 wiorst), a następnie Suchnen — Noworosyjsk — Teodozja — Jałta — Sewastopol — Odesa.

Zwycięzca otrzyma cenną nagrodę, ofiarowaną przez Monarchę. W konkursie mają uczestniczyć automobiliści wszystkich krajów.

* * **Nowy poseł.** (P.) W Archangielsku na wyborach do Dumy Państwowej, na miejsce posła Starcewa, który złożył mandat, wybrany został Kriwonogow, kadet.

* * **Katastrofa.** (P.). Stacja radjotelegraficzna w Taganrogu otrzymała wiadomość o nieszczęściu, jakie spotkało statek „Smiełyj" Rosyjskiego Tow. żeglugi przy latarni Biegleckiej. Statek zaplątał się w łańcuchach kotwicy i stanął. Pokład zalewa woda, która zamarza. Załodze grozi śmierć. O godz. 4-tej z Mariupola wyszedł na pomoc statek do łamania lodu. Po przybyciu na miejsce o godzinie 2-giej zabrał załogę, złożoną z 9-ciu osób i przyholował statek do portu mariupolskiego.

* * **Pożar.** (P.). Jak się wyjaśnia, pożar w kopalniach węgla Arzta pod Władywostokiem powstał wskutek podpalenia. Ogień przerzucił się do szybów, gdzie rozpoczęto nową pracę. W kopalniach pracowało 50 chińczyków.

* * **„Gorączka złota".** W Petersburgu otrzymano wiadomości o „złotej gorączce", która obecnie ogarnęła całą gubernję jenisiejską, a głównie okolice Krasnojarską, okrąg Anadyry na Kamczatce i okrąg Nadamurski. W gub. jenisiejskiej dzieją się sceny jakby żywcem wyrwane z powieści o amerykańskich kopalniach złota. Na Kamczatce do felczera zgłosili się niedawno robotnicy, pracujący pod ścisłym nadzorem w rządowych kopalniach, ze skargami na silne bóle żołądka. Okazało się, że robotnicy połykali kawałki drobne złota i na tej drodze zgromadzili stopniowo 30 — 35 funtów złota. Gdy zaczęli połykać kawałki grubsze, żołądki odmówiły posłuszeństwa i oryginalny sposób kradzieży wyszedł na jaw. W miejscowościach, w których niedawno wykryto złoto administracja musi stale staczać walki z ludnością, która rabuje bezczelnie. W głuchej tajdze walka z rabusiami prowadzona jest ze zmiennem szczęściem. Niedawno nad rzeką Selengą rabusie napadli na ekspedycję rządową, a mając liczebną przewagę wystrzelali członków ekspedycji i unieśli 18 pudów złota.

Ministerjum handlu i przemysłu zwołuje międzywydziałową naradę dla obmyślenia skutecznych sposobów walki z zatrważająco wzrastającem łupiestwem w kopalniach złota.

* * **Bezrobocie.** (P.) Bezrobocie, które rozpoczęło się w początkach października w fabryce „Dwigatiel" w Rewlu na tle ekonomicznem, doprowadziło obecnie do zamknięcia fabryki. Roboty zawieszono na czas nieograniczony. Rozpłacono 1,400 robotników.

* * **Obrona wybrzeży.** (P.) Anglja wysłała do Rosji wybudowane statki przegrody minowe: „Płamia", „Iskra" i „Patron".

Na obczyźnie.

O zwrot długów. Proszeni jesteśmy o wydrukowanie następującej odezwy:

„Zarząd Stowarzyszenia Studentów polaków Politechniki ryskiej „Ogniwo" prosi byłych członków „Ogniwa" (dawniej koła Wilderów) o uregulowanie swych należności. oraz o zakomunikowanie swoich adresów w celu porozumienia się co do warunków spłacenia długów — do dnia 1 (14) marca 1914 roku. W przeciwnym razie Zarząd „Ogniwa" zmuszony będzie podać nazwiska dłużników do wiadomości ogółu.

Należności prosimy przesyłać na ręce skarbnika kol. Bronisława Bielunasa (Ryga, Giertrudzka ul. 43—28".

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Litewskiego" dołączamy dla wszystkich prenumeratorów prospekt tygodnika „Świat".

OD WYDAWNICTWA

„Kurjera Litewskiego".

Dla prawidłowej ekspedycji „Kurjera", uprzejmie prosimy sz. naszych prenumeratorów o łaskawe wycięcie naklejonego na „Kurjerze" adresu i nadesłanie go nam wraz z zamówieniem na przyszłą prenumeratę. Pożądanem jest również nadsyłanie drukowanego adresu przy wszelkiego rodzaju reklamacjach.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 10 (23) grudnia.

KŁUSOWNICY.

Mińsk. (P.) W Dawidgródku, majątku ks. Radziwiłła, straż leśna, złożona z 11 osób, udała się na pochwycenie kłusowników, którzy w lasach książęcych polowali na łosie. Napotkano 8 kłusowników włościan, którzy przy odbieraniu broni stawili opór. Jeden z kłusowników strzelił i zabił leśnika. Kłusowników aresztowano.

NAPAD BANDYCKI.

Częstochowa. (Wł.) Wczoraj na stację towarową przystanku Warta kolei Herbsko-Kieleckiej wtargnęło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy, poleciwszy kasjerowi oraz 3 urzędnikom podnieść ręce do góry, zerwali przewodniki telefoniczne, poczem wygarnęli z kasy ogniotrwałej całą jej zawartość, rb. 1,961 kop. 87 do przyniesionego ze sobą koszyka i po tej pracy szybko się oddalili.

Przed wyjściem zalecili urzędnikom, aby przez godzinę zachowywali się spokojnie i nikogo nie alarmowali, wyszedłszy zaś z biura, drzwi zamknęli na klucze od zewnątrz.

Kiedy na stację przybył pociąg, zwrócono uwagę, że z personelu stacyjnego nikt nie wyszedł na peron. Wówczas strażnik udał się do kancelarji i dowiedział się o napadzie. Zaalarmowana władza zarządziła obławę, lecz na razie bez skutku.

BEZROBOCIE.

Kraków. (P.). Wskutek bezrobocia zecerów pisma nie wyszły.

JUBILEUSZ SZEWCZENKI.

Kijów. (P.). Kijowska rada miejska postanowiła wybrać komisję dla opracowania programu stuletniego jubileuszu Szewczenki.

O PRAWOSŁAWIE ŚRÓD LITWINÓW.

Petersburg. (Wł.) Dzisiejsze „Now. Wremia" w korespondencji z Wilna dowodzi konieczności dokonania przekładu liturgji prawosławnej na język litewski, a to w celu zbliżenia rosjan z litwinami, prześladowanymi przez polaków i księży katolickich. Korespondent ma nadzieję, że wprowadzenie języka litewskiego do nabożeństw cerkiewnych skłoni część litwinów do przyjęcia prawosławia.

ZATARG DWÓCH DYGNITARZY.

Petersburg. (Wł.). Zatarg pomiędzy gubernatorem mińskim, Giersem, i b. jenerał-gubernatorem finlandzkim, Beckmanem, który omało nie doprowadził do pojedynku, wyniknął stąd, że Gierszawiadomił ministra spraw wewnętrznych, Makłakowa, iż Beckman zakupił wielkie obszary gruntu w gub. mińskiej dla żyda miljonera. Sutina, i zażądał wysiedlenia Sutina z podległej sobie gubernji. Makłakow wezwał Giersa do Petersburga i zażądał szczegółowych wyjaśnień. Obecny przy tem Beckman, przedstawił dowody niesłuszności oskarżenia, przyczem między obu dygnitarzami wyniknął bardzo ostry zatarg słowny. W rezultacie, ministerjum nie uczyniło zadość domaganiu się Giersa, Sutin pozostał w gubernji mińskiej, zamierzony zaś pojedynek między Giersem a Beckmanem załagodzono.

USTĄPIENIE JAWORSKIEGO.

Wiedeń. (Wł.). Pomimo votum zaufania, uchwalonego przez konserwatystów, poseł prof. Jaworski, dotknięty do żywego, że wmieszano go w sprawę Stapińskiego, złożył mandat poselski.

Wiedeń. (Wł.). Złożenie mandatu poselskiego przez Jaworskiego było z góry obmyślane, gdyż od początku sprawy Stapińskiego profesor był zdania, że wyborcy powinni mieć sposobność sprawdzenia zarzutów przeciwko niemu. To też pomimo gwałtownego nalegania ze strony konserwatystów i delegatów, Jaworski obstawał przy swej decyzji, oczekując tylko na votum zaufania klubu konserwatystów. Osiągnąwszy je, mandat złożył.

KOŁO POLSKIE A HR. STUERGKH.

Wiedeń. (Wł.). „Neue Fr. Presse" zapewnia, że zatarg pomiędzy Kołem polskim a prezesem ministrów Stuergkhiem trwa w dalszym ciągu. Powodem zatargu było to, że prezes ministrów nie zawiadomił Koła polskiego ani o terminie, ani o treści odpowiedzi, jakiej udzielił na interpelację w sprawie Długosza.

STANOWISKO RUSINÓW.

Wiedeń. (Wł.). Rewelacje poznańskie, co do stosunków hakatystów z rusinami, zaostrzyły bardzo sytuację. Sprawa ta wywołała wielkie wrażenie w niemieckich kołach poselskich.

Wiedeń. (Wł.). Zwołano posiedzenie rady państwa, pomimo, że obstrukcja ze strony rusinów trwać będzie w dalszym ciągu.

SYTUACJA W ALBANJI.

Wiedeń. (P.). Rząd austrjacki zaprzecza pogłoskom serbskim, że od 29 listopada st. st. do 6 bm. st. st. na zachód od Dibry odbywały się potyczki pomiędzy wojskami rządu tymczasowego a zwolennikami Essadapaszy. W rzeczywistości pomiędzy zwalczającemi się partjami miało dojść do starcia, lecz siły Essada-paszy cofnęły się wobec przybycia wojsk posiłkowych z Elbassany.

Z SERBJI.

Białogród. (P.). Rząd w skupszczynie zażąda nadzwyczajnych kredytów na zarząd uzyskanych prowincji. Opracowany został projekt reorganizacji armji, według którego Serbja będzie mieć w czasie pokoju 12 dywizji piechoty i 4 dywizje kawalerji.

PROCES RUSINÓW WĘGIERSKICH.

Budapeszt. (P.). Według informacji biura prasowego rządu węgierskiego proces rusinów węgierskich w Marmarosygecie rozpocznie się 16 (29) bm. Liczba oskarżonych, obrońców i świadków wynosi przeszło 400 osób, wobec tego na posiedzenia dopuszczeni będą tylko przedstawiciele prasy i izby adwokackiej. Podobno obrońca Kabalka wszczął starania o zawezwanie w charakterze świadka posła do Dumy państwowej hr. Włodzimierza Bobrinskiego i zażądał zagwarantowania mu wolności na terytorjum austro-węgierskim.

JEN. SANDERS.

Paryż. (Wł.). Dzisiejszy „Matin" donosi z Konstantynopola, że jenerał Sanders oświadczył wobec pewnego dyplomaty, iż czuje się zupełnie spokojny i pewny siebie. Powołał się przytem na słowa cesarza Wilhelma, wypowiedziane do niego przed samem odjazdem: „Jedź pan do Konstantynopola — mówił cesarz — i bądź pewny, że tam pozostaniesz". Jenerał Sanders odbył wczoraj przegląd korpusu kadetów.

POŻYCZKA ROSYJSKA.

Paryż. (P.). Caillaux na posiedzeniu komisji budżetowej oświadczył, że odmowa tymczasowego budżetu byłaby równoznaczną z odmową zaufania gabinetowi. Zgodnie z obowiązaniami, przyjętymi przez poprzedni gabinet, rząd zgodzi się na emisję pożyczki rosyjskiej i serbskiej wzamian za co otrzymał od Rosji i Serbji znaczne przywileje. Komisja przyjęła budżet tymczasowy.

ZGON WYBITNEGO PISARZA.

Paryż. (P.) Zmarł członek akademji francuskiej, Juljusz Claretie.

(Claretie Juljusz ur. się w 1840 r. w Limoges, kształcił się w liceum Bonaparté, następnie pisywał do różnych dzienników, brał udział w walkach w czasie oblężenia Paryża, kandydatura jednak do ciała prawodawczego upadła i oddał się wyłącznie piśmiennictwu. W r. 1885 został kierownikiem teatru „Comédie française", w 1888 członkiem akademji francuskiej. Ogłosił: „Le million" (1882, w przekładzie polskim p. t. „Miljon", Warszawa, 1884); „Le prince Zilah" (1884); „Jean Mornas" (1885); „Candidat" (1886); „Puyjoli" (1890, w przekładzie polskim, 1891); dramaty: „La famille des Gueux" (do współki z Petruellim della Gattina, 1869); „Les Muscadins" (1874); „Le regiment de Champagne" (1877); „Les Mirabeau" (1878); „Monsieur le ministre" (1883); „Le prince Zilah" (1885); „Petit Jacques" (1885); nadto „Les prussiens chez eux" (1872) oraz mnóstwo innych. **Przyp. Red.).**

BILL.

Waszyngton. (P.). Izba przedstawicieli przyjęła bill o obrotach pieniężnych.

TURCJA A ROSJA.

Konstantynopol. (Wł.). Ambasador rosyjski, Giers, odbył wczoraj konferencję z wielkim wezyrem, konferencja ta jednak wobec nieprzejednanego stanowiska Rosji nie dała żadnych wyników.

Z PERSJI.

Teheran. (P.). W poniedziałek wieczorem w Teheranie zabity został ormianin poddany rosyjski przez ormianina perskiego, urzędnika podatkowego. Zabity pod obcem nazwiskiem był podobno rewolucjonistą-terrorystą, który przed kilku laty w Erywaniu zabił rotmistrza żandarmów.

Na szerokim świecie.

Wybuch w pociągu cesarskim. (P.). W rosyjskim pociągu cesarskim, który w Rostocku oczekiwał na przybycie z Kopenhagi Najjaśniejszej Pani Marji Teodorówny nastąpił wybuch w oddziale oświetlenia. Siedem osób ze służby pociągu jest rannych.

Pociąg cesarski, w którym jedzie Najjaśniejsza Pani Marja Teodorówna wyruszył 9 (21) bm. wieczorem do Rosji z Warnemünde. Wagon, w którym nastąpił wybuch, przyczepiony został do pociągu. Zdrowie siedmiu osób ze służby kolejowej nie budzi obaw. Znajdują się w lecznicy uniwersyteckiej.

Niezwykły wzrost rozwodów. Z roku na rok wzrasta liczba rozwodów nie tylko we Francji, Anglji i Austrji, ale nawet w Niemczech, niegdyś tak przykładnym kraju co do wspólnego pożycia małżeńskiego. Rozwody w Niemczech są po dziś dzień więcej utrudnione, aniżeli przed kilku jeszcze laty.

Najwygodniejszy z motywów do rozwodów „wstręt wzajemny" utracił już pierwotną moc swą i jedynie tylko niewierność i złośliwe opuszczenie, ciężkie poturbowanie lub choroba umysłowa są teraz w stanie rozerwać okowy małżeńskie.

Mimo to rozwody w Niemczech wzrastają w ostatnich latach bezustannie. W r. 1906 było ogółem 12,180 rozwodów, w r. 1911 — aż 15,780, w 1906 r. przypadało na 100 tys. mieszkańców 19,9 rozwodów, w 1911 — 24,1. Lata między tym okresem wykazywały ciągły wzrost liczby procesów rozwodowych, z całą pewnością oczekiwać też należy, że również i 1913 wykaże nam dalszy wzrost niezadowolonych z siebie małżeństw. Chęć do rozwodów okazują zwłaszcza berlińczycy. W latach pomiędzy 1901 i 1904 r. przypadało na 100 tys. mieszkańców 62,4 rozwody, w latach 1906 — 1910 przypadało 89,7 rozwodów, a w 1911 r. — 96,2 na 100 tys. mieszkańców.

W tym samym stosunku zmniejsza się liczba zawieranych małżeństw. Od 1906 r. spadła ona z 8 na 7,8 prc.

Ujęcie wspólników. Z Florencji donoszą, że aresztowano tam 3 wspólników Perugia, sprawcy kradzieży Monny Lizy.

Rozruchy winiarzy. W departamencie Aubé we Francji doszło do rozruchów winiarzy. Tłum winiarzy stawił opór policji, która nie chciała puścić ich do miasta. Kilka osób otrzymało rany, kilka zostało aresztowanych. Ostatecznie policji udało się rozpędzić demonstrantów.

Pożar warsztatów okrętowych. Pożar w warsztatach okrętowych w Plimouth zniszczył wszystkie zabudowania. Straty wynoszą 2 miljony funtów szterlingów.

Cenny obraz. Z Cincinatti, w Stanach Zjednoczonych donoszą, że żona bogacza amerykańskiego, Amory, nabyła od dyrektora muzeum narodowego w Dublinie, sira Lane, portret Filipa II, pędzla Tycjana, za 400,000 dolarów.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

W majątku ks. Radziwiłła w Mińszczyźnie, krwawe starcie z kłusownikami (telegr.).

Pod Częstochową dokonano napadu bandyckiego (telegr.).

Prof. Jaworski złożył mandat poselski (telegr.).

Zatarg pomiędzy Giersem a Bechmanem załagodzono (telegr.).

W rosyjskim pociągu cesarskim w Rostocku nastąpił wybuch (na szer. św.).

Stan zdrowia min. Zaleskiego jest beznadziejny (wiad. pol.).

Rząd francuski zrealizuje kolejową pożyczkę rosyjską (telegr.).

Zmarł głośny publicysta i pisarz francuski, Claretie (telegr.).

Przy podziale sfer wpływów w Azji Mniejszej Austrja zgłosi też swoje żądania (wiad. pol.).

We Florencji ujęto 3 wspólników sprawcy kradzieży „Giocondy" (na szer. św.).

Niemcy zawarły z Chinami umowę w sprawie budowy nowych kolei w Chinach północnych (wiad. pol.).

W Azji budzi się ruch śród całego świata mahometańskiego (wiad. pol.).

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na powodzian. Ku uczczeniu Ludwika i Wiktora Świdów Ludwika Świdowa 5 rb.; Marychna i Oleś Stefanowiczowie 5 rb. w trzecią rocznicę śmierci braciszka Zygmusia.

Na Macierz Cieszyńską. Ludwika Świdowa 5 rb., ku uczczeniu Ludwika i Wiktora Świdów; Jan Wojdatt 2 rb.; Karolina Krukowska 2 rb.; C. Mat 2 rb.

Na wpisy. C Mat. 2 rb.; od ucznia W. H. 3 rb.; Jan Grzymałowski 3 rb.

Dla B. E. z 5 dzieci. A. Pielesz 1 rb.; Bezimiennie 5 rb., ku uczczeniu ś. p. Zofji Szacitłowej.

Na naukę języka polskiego. Kazimierz Matusewicz 2 rb. 50 kop.; Marychna i Oleś Stefanowiczowie 5 rb., w trzecią rocznicę śmierci ś. p. braciszka Zygmusia.

Na zakład nieuleczalnych (ks. Czerniawskiego). A. J. 1 rb.; Marja i Antonina Piotrowiczowie 2 rb., ku uczczeniu ś. p. Antoniego Piotrowicza w rocznicę zgonu; ku uczczeniu ś. p. Juljana Jeleńskiego E. Be. 5 rb.

Na sukienki dla biednych dzieci. W trzecią rocznicę śmierci ś. p. braciszka Zygmusia Marychna i Oleś Stefanowiczowie 5 rb.

Na bezpłatne obiady. I. D. 3 rb.

O POMOC.

Na zbliżające się święta i chłody przypomina się ofiarności ogółu Romanowska, wdowa po wygnańcu, i jej dwie siostry. Nieszczęśliwe staruszki pozbawione wszelkich własnych środków do życia, bez możności już zarobkowania, bez sił i zdrowia, są w strasznej nędzy.

Adres staruszek: ul. Popowska, dom Branickiej, naprzeciw cmentarza żydowskiego.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 10 XII 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych spokojny, hipotecznych mocny, dywidendowych słabszy, chwiejny. premjówek mocny.

Londyn 3 mies. —.—czekl.	95.45
Berlin 3 mies. —.— czekl	46.56
Paryż 3 mies. —.— czekl	37.71
4% Renta państwowa	92.7/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.	103.1/4
5% „ „ „ II „	103.1/4
4% „ 1908 r	105—
4½% „ ros. państw. 1905 r.	99¾
5% „ „ 1906 r.	102.3/4
4½% „ „ 1909 r.	98 3/8
4% Listy zastawne b. szlach	88½
5% „ „	90 5/8
5% premjówka I em. 1864 r.	524.½
5% „ II „ 1866 r.	390.½
5% „ III „ (szlachecka).	330.½

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. 82.3/8

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego ——, Kijowskiego —— Moskiewskiego 90¾.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 84¾, Kijowskiego 82¾, Moskiewskiego 84¾, Połtawskiego 82¾, Tulskiego ——, Charkowskiego 82¼.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego — —, Wileńskiego 608, Dońskiego 610, Kijowskiego — , Moskiewskiego — —, Połtawskiego 590—, Tulskiego 443—, Charkowskiego 440—.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakińskiego 674—, br. Nobel (udziały) 18600 br. Nobel (akcje) 970—, zakł. Malcowskich 236—, zakł. Putiłowskich 132—, Leńskiego Tow kopalni złota 423—, ros. Tow. kopalni złota 64½.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 83.50

CENY ZBOŻA.

WILNO, 10 grudnia.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyszkiewicza.

	za pud w kop.
Żyto miejscowe furmankowe	85—90
Żyto miejscowe wagonowe	92—95
Żyto rosyjskie	95—98
Owies miejscowy	85—90
Owies rosyjski	93—95
Jęczmień miejscowy	78—80
Jęczmień rosyjski	85—90
Otręby żytnie	60—62
Otręby pszenne	65—70
Otręby jęczmienne	65—68
Groch miejscowy	80—85
Groch rosyjski	85—90
Groch Wiktorja	95—100
Fasola biała	170—175
Fasola żółta	165—170
Sól gruba	45—50
Sól kuchenna	55—60
Siano łąkowe	50—55
Siano koniczyna	65—70
Słoma	25—30

Rynek Stefański.

Kartofle za ośminę	120—130
Jaja za dziesiątek	45
Śmietana za kwartę	40

Dostarczono na targ dn. 6, 7, 8 i 9 bm.

Krów	15
Cieląt	322
Kóz	—
Owiec	23
Świń	278

	płacono za pud.
Żywe wieprze	do 750
Bite wieprze	do 750

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 10 XII (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy . słabo	188½
„ „ „ dalszy . „	196—
Żyto na termin bliższy . . . „	158½
„ „ „ dalszy . . „	161½
Owies na termin bliższy . . „	151¼
„ „ „ dalszy . . „	157½
Jęczmień ros. dunajski za gotów.	131—136

Petersburg, 10 XII Kałaszników (w k za pud.)

Pszenica rosyjska 130 zoł.	spok. 144—147
Żyto 119/122	„ — 83
Owies zamoskiewny „pierwod"	„ 70—72
„ „ wyborowy	„ 75—78
„ „ zwyczajny	„ 71—74
Otręby pszenne	— 63
Mąka pszen. woł. „krup." 1 g.	„ 245—255
„ „ „ „pierw." 1 g.	„ —220
„ „ rostowska № 0 .	„ —235
„ „ „ № 1 .	„ 220—230

CHORYM

Chorych, korzystających ze Sperminy Poehla, starają się oszukać za pomocą szerokiej reklamy o płynie z gruczołów nasiennych, przytem w reklamach tych w sposób bezceremonjalny fałszują fakty i powołują się na imiona i prace uczonych cudzoziemców, którzy nigdy nie oglądali nawet tych preparatów. Uważamy za swój obowiązek przestrzedz chorych przed temi wyciągami, gdyż takowe, nie mając nic wspólnego ze Sperminą Poehla, bardzo często zawierają szkodliwe dla zdrowia materje.

Na neurastenję, niemoc płciową, uwiąd starczy, histerję, newralgję, małokrwistość, suchoty, syfilis, w następstwach leczenia rtęciowego, w chorobach serca (otłuszczenie, skleroza serca, bicie serca, palpitacje, miocarditis), arterjosklerozie, alkoholizmie, schnięciu mięcza, paraliżach, osłabieniu po przebytych chorobach, wyczerpaniu itp. tylko za pomocą SPERMINY-POEHLA osiągnięto te nadzwyczajne rezultaty, o których świadczą spostrzeżenia uczonych i lekarzy całego świata.

Należy zwrócić uwagę na nazwę SPERMINA-POEHLA i nie używać żadnych wyciągów i płynów z różnemi nazwami, o bezwartości których przekonać się można z osobnej broszury, wysyłanej bezpłatnie z najnowszemi broszurkami o Sperminie.

Spermina-Poehla jest do nabycia we wszyst. aptek. i skł. apt.

ORGANOTERAPEWTYCZNY INSTYTUT PROFESSOR DR POEHL I S-WIE DOSTAWCY DWORU JEGO CESARSKIEJ MOŚCI PETERSBURG.

68782

MARKA FABRYCZNA.

Kaszel i chrypkę,

a również i katar organów oddechowych uśmierza naturalny **Biomalc.** Skutecznie oddziaływa bezpośrednio na płuca, ulecając je i ochraniając od ruiny, co jest szczególnie ważne przy kaszlu, pochodzącym z zaziębienia. Nawet na kokluszu dobroczynny wpływ wywiera Biomalc. Kaszel pod wpływem Biomalcu cichnie, chrypka się zmniejsza i staje się lżejszem wydzielanie flegmy. Podczas chronicznego kaszlu Biomalc posiada tę jeszcze wartość, że flegma zawiera mniej wilgoci. Jednocześnie Biomalc jest wyśmienitym środkiem odżywczym i wzmacniającym cały organizm. Najlepiej zażywać w stanie ciepłym, z gorącem mlekiem.

Cena 85 kop. i rb. 1 kop. 50. 67383

ROBERT BOHTE

Warszawa, Nowy-Świat 34

Tel. 10-46.

Specjalna i najstarsza fabryka KAS i SKARBCÓW BANKOWYCH

poleca: 68213

Skarbce bankowe i depozytowe, drzwi skarbcowe, kasy stalowo-pancerne, absolutnie zabezpieczające od włamania, prasy kopijne stalowo-kute, szkatułki itd.

Wyleczam głuchotę w ciągu 30 dni.

NOWE ODKRYCIE WYWOŁAŁO WRZAWĘ WŚRÓD SPECJALISTÓW CHORÓB USZU.

LEKARSTWA WYSYŁA SIĘ NA PRÓBĘ.

Chcę, byście spróbowali mojej metody leczenia głuchoty i szumu w głowie. Chcę, byście tego spróbowali na mój rachunek. Chcecie spróbować nie tracąc pieniędzy niepotrzebnie? Jestem tak pewny pożytku z mojego leczenia, że zgadzam się przysłać je na próbę. Leczenie więc nie będzie was kosztować ani grosza, jeżeliby nawet pozostało bez korzyści. Cóż może być lepszego? Mógłbym zapełnić całą stronę dowodami o zaletach mojego systemu. Ale żadne dowodzenia słowne, nawet najwięcej krasomówcze, nie przekonają was mocniej, niż setki dziękczynnych listów i zaświadczeń, które posiadam swoim gabinecie. Oto jedno z nich, wzięte bez wyboru: Pan Sztabmajster pisze do mnie:

„Nie mogę Panu dostatecznie wyrazić mojej wdzięczności za to, coś Pan dla mnie zrobił. Odzyskałem słuch, a szum w głowie zupełnie ustał. Również zniknęło bez śladu nieprzyjemne uczucie w gardle. Może Pan dla tego korzystać z mego nazwiska".

Proszę zapamiętać, że wszystkie listy, które ogłaszam, noszą całkowite imię i adres tych, którzy pisali do mnie te dziękczynne listy i zaświadczenia i ofiaruję 5000 rubli temu, kto dowiedzie, że ogłoszony przezemnie list nie jest prawdziwym. Mogę leczyć was w waszym domu, bez wszelkich dla was niewygód i bez straty czasu i przyślę wam lekarstwa, za które nie będziecie płacić, jeżeli pozostaną bez skutku. Jeżeli cierpicie na głuchotę, to nie macie prawa ani powodu nie odezwać się na moje ogłoszenie. Chcę, ażeby każdy, kto tylko uczuje jakąkolwiekbądź nienormalność w organie słuchu, napisał do mnie. Możecie pomyśleć: „Prawda, on wyleczył setki chorych, ale moja choroba jest odrębną i byłoby zupełnie bezpożytecznem pisać o tem". Odpowiedź moja na to brzmi: Jednak napiszcie do mnie list i ja wam przyślę lekarstwa na próbę. Nic absolutnie nie ryzykujecie."

Wszystko to, o co was proszę, jest: napiszcie do mnie i dołączcie markę na odpowiedź. Proszę wskazać, gdzie dowiedzieliście się o mojem lekarstwie. Proszę uczynić to natychmiast, nie odkładać na później. Jeżeli tego nie zrobicie, będziecie potem długo sobie robili wyrzuty, dlaczego nie pisaliście do Elmera Schirley i nie prosiliście o przysłanie lekarstw na próbę.

Jeżeli nie chcecie sobie robić później wyrzutów, napiszcie natychmiast do mnie. Adresujcie w ten sposób:

ELMER SCHIRLEY, 6, Great James St. R. 38 Bedford Row, London, W. C. England.

ELMER SCHIRLEY, 6, Great James St. R. 38 Bedford Row, Londyn W. C. Anglja.

Na list do Anglji nakleja się markę 10 kop., pocztówka 10 kop.

69111

PURGEN

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY DLA DOROSŁYCH I DZIECI

Bezwartościową imitację i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka, które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywce pudełka nie mają zamieszczonej firmy: Dr. Bayer és Társa, Budapest. Pudełko 65 k., we wszystk. apt.

ODŚWIEŻAJĄCY OWOC PRZECIW ZATWARDZENIU i chorobom towarzyszącym mu PASTYLKI

TAMAR INDIEN GRILLON

13, Rue Pavée-Paris.

Sprzedaż we wszystkich aptekach w pudełkach po 12 i po 6 pastylek; z podpisem „E. GRILLON"— na każdym pudełku i na każdej pastylce. 65365

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi"

w opracowaniu zaszczytnie znanego historyka

HENRYKA MOŚCICKIEGO.

wychodzą zeszytami in 8-o po 2 arkusze druku **z licznemi ilustracjami.**

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop.

Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" cena zeszytu kop, **25**, z przesyłką kop. **30**.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi"

PRZYJMUJĄ:

Administracja „Kurjera Litewskiego" w Wilnie, prosp, Ś-to Jerski № 28, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Po powrocie z zagranicy

POLECAMY w wielkim wyborze ostatnie nowości podług modeli paryskich i wiedeńskich. Robiąc wielki obrót zadawalamy się małym zyskiem. Gatunki od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Wielki medal złoty na wystawie „Królestwa Mody"

z poważaniem

L. Pawłowski i B. Hellwig

Warszawa, Nowy-Świat 33, tel. 60-37.

Pracownia i magazyn konfekcji i bielizny. 68397

NAJSTARSZA W WILNIE FIRMA

Edw. Fechtel egzyst. od r. 1839

66058 UL. WIELKA № 30.

poleca na nadchodzące święta w wielkim wyborze:

PIERNIKI, BAKALJE, CUKRY, TOWARY KOLONJALNE, DELIKATESY, oraz WINA, KONJAKI, LIKIERY, miody, starkę, szampańskie, świece na choinkę.

Zamówienia z prowincji ekspedjuje się niezwłocznie.

SPECJALNOŚĆ. 68838

Przyjmuje kompletne urządzenia najnowszych konstrukcji tartaków, dla eksplotacji lasów, beczkarni dla remontu fabryk, łuczyn dla zapałek, drzewnej wełny dla opakowania i innych fabryk wchodzących w zakres przemysłu drzewnego.

Dwudziestoletnia praktyka w drzewnym przemyśle.

ADRES: Mozyrz, Mińskiej gub. M. Matyskiewicz.

RESZTKI! RESZTKI

JAK LAT UBIEGŁYCH TYLKO JEDEN RAZ DO ROKU

Od 5-go do 15-go GRUDNIA

NAJWIĘKSZY MAGAZYN w kraju Północno-Zachodnim

L. ZAŁKIND

67926 WILNO, WIELKA 73.

BÓL GŁOWY i MIGRENĘ NATYCHMIAST USUWA „MIGRENO-NERVOSIN" BEZWARUNKOWO PEWNY i NIESZKODLIWY ROŚLINNY ŚRODEK. SĄ JUŻ FALSYFIKATY! WIĘC ŻĄDAĆ w APTEKACH i SKŁ. APT. PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO w PŁOCKU i z PODPISEM WYNALAZCY A. GĄSECKIEGO na każdym PROSZKU.

TYSIĄCE

wyleczono z **bronchitu, kokluszu,** z zastarzałej **chrypki** i z różnych **przewlekłych kaszlów i katarów płuc** preparatem **FAGOSOL.** Ciężkie bardzo wypadki chorób płucnych leczą się radykalnie w krótkim czasie.

FAGOSOL zastosowany natychmiastowo przy pierwszych symptomatach powyższych chorób, zapobiega rozwojowi suchot, co często się przy tych chorobach zdarza. Kto dba o zdrowe płuca bezwarunkowo winien używać **FAGOSOL,** który jest ostatniem słowem nauki na polu lecznictwa chorób płucnych.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Reprezentant: Towarzystwo Chemikol, Warszawa. 86149

WYDAWNICTWO GEBETHNERA I WOLFFA.

NOWOŚCI GWIAZDKOWE 1913—1914.

Dla dzieci i młodzieży.

Conan Doyle. Świat zaginiony. Powieść fantastyczna. Z 12-tu ilustracjami. Karton 1.60, w ozd. oprawie 2 00

Jadwiga Chrząszczewska i Jadwiga Warnkówna. Z biegiem Wisły. Obrazki i opowiadania o kraju. Z 221 rysunkami w tekście i 4 mapami Wydanie 3-cie. Rb. 1. 35. Karton rb. 1. 50, w ozd. oprawie 2 —

Wiktor Gomulicki. Wspomnienia niebieskiego mundurka. Z 6 rysunkami K. Gorskiego. Wydanie 2-ie. Karton 1. 20, w ozd. oprawie 1 50

Marja Konopnicka. Na jagody. Książeczka leśna. Z kolorowemi ilustracjami i w pięknej kolorowej okładce kartonowej. 2 —

KSIĄŻKI OBRAZKOWE DLA MAŁYCH DZIECI: a) Dzieci i rzeczy 30 kop.; b) Nasze kochane zwierzątka. 30 kop.

Przygody żaka. Z powieści J. I. Kraszewskiego „Zygmuntowskie czasy", przerobił dla młodzieży i wstępnym wierszem opatrzył Or-Ot. Z 10-ma rysunkami St. Ligonia Karton rb 150, w ozd. opr. 1 80

Władysław Umiński. Krzyż i półksiężyc. Powieść na tle ostatniej wojny bałkańskiej. Z 12 rysunkami K Lindemana. Karton rb. 2.— w ozd. opr. rb. 2 30

Jadwiga Warnkówna. Pieśń poranna. Opowiadanie na tle przyrodniczem, dla dzieci do lat 8 m. Z licznemi ilustracjami w tekście. Wydanie nowe. Karton rb. 1.20, w ozd opr. 1 60

Marja Weryho. Co słonko widziało. 34 powiastki dla małych dzieci z 30 rysunkami K. Gorskiego. Karton rb. 1 —

Eugenja Żmijewska. Skauci. Powieść współczesna. Z 6 rysunkami St. Ligonia. Karton rb. 1.50, w ozd, opr. 1 80

Dla dorosłych.

Jobsiade. Epos komiczne Kortuma w tłumaczeniu Marji Konopnickiej. Wydanie stylizowane, z licznemi drzeworytami w tekście. Cena rb. 1.— w odpowiedniej oprawie 1 30

Józef Weyssenhoff. Sobol i panna. Cykl myśliwski. Wydanie zbytkowne w 4-ce małej, ozdobione 85 rysunkami Henryka Weyssenhoffa. Cena rb. 7. 50; w ozd. opr. rb. 10 —

Ziemia Polska w pieśni. Antologja z dzieł poetów polskich, ułożona przez Jana Lorentowicza. Z 12-tu ilustracjami z dzieł Canaletta, Chełmońskiego, Fałata, Gersona, Kędzierskiego, Kowalewskiego, Rapackiego, Ruszczyca, Weyssenhoffa, Witkiewicza, Wywiórskiego. Str. 496 w 8-ce. Cena rb. 3.—. W ozd. oprawie rb. 5 —

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zarząd Miejskiego T-wa Kredytowego m. Wilna

podaje do wiadomości, że dn. 28 stycznia 1914 r., o godz. 12 po południu, w lokalu Zarządu w m. Wilnie przy prosp. Ś-to Jerskim, w domu pod № 5, odbędzie się licytacja zastawionych w Towarzystwie nieruchomości w Wilnie: Julji Burzyńskiej przy ul. Wielkiej Mieszczańskiej, z obszarem 462 sąż. kw. gruntu, z przelaniem na nabywcę resztek długu 5820 rb. 71 k., oraz zaległości 874 rb. 65 k.; licytacja rozpocznie się od sumy 6695 rb. 36 k. Stanisława Gerlowskiego przy ul. Kalwaryjskiej, z obsz. 306,5 sąż. kw. gruntu, z przelaniem na nabywcę resztek długu 4715 rb. 10 k. i zaległości 625 rb. 92 kop.; licytacja rozpocznie się od sumy 5341 rb. 02 kop. Antoniny Gulbickiej przy ul. Chiwińskiej z obsz. 115 5/7 sąż. kwadr. gruntu, z przelaniem na nabywcę resztek długu 3515 rb. 84 k. i zaległości 323 rb. 03 k.; licytacja rozpocznie się od sumy 3838 rb. 87 k. Paula Jogichesa przy zaul. Żmudzkim, z obsz. 151 sąż. kw. gruntu, z przelaniem na nabywcę resztek długu 17801 rb. 86 kop. i zaległości 1333 rb. 68 k.; licytacja rozpocznie się od sumy 19135 rb. 54 k. Aleksandra Łapińskiego przy zaul. Ignacowskim z obsz. 275 s. kw. gruntu, z przelaniem na nabywcę resztek długu 46188 rb. 61 k. i zaległych 3410 rb. 72 k.; licytacja rozpocznie się od sumy 49599 rb. 33 kop. Jadwigi Niekraszowej przy ul. Szpitalnej z obsz. 2360 s. kw. gruntu, z przelaniem na nabywcę resztek długu 7314 rb. 73 k. i zaległ. 1000 rb. 74 k.; licytacja rozpocznie się od sumy 8315 rb. 47 kop., oraz Piotra Sienkiewicza przy ul. Wielkiej Mieszczańskiej z obszarem 433,25 kw. sąż., z przelaniem na nabywcę 1276 rb. 03 k. i resztki długu 237 rb. 61 k.; licytacja rozpocznie się od sumy 1513 rb. 64 kop.

Odnośne akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, mogą być przeglądane w Zarządzie T-wa, począwszy od dnia 13 stycznia 1914 r., codziennie co godz. 11 do 3 pp. Stawać do licytacji mogą osoby, które złożą przed wzięciem udziału w licytowaniu kaucję pieniężną w rozmiarach, wynoszących sumę przedawnionych opłat i zaległości. Prawo posiadania nieruchomości zostanie przyznane temu, kto zaofiaruje na licytacji najwyższą cenę oraz w terminie 14-dniowym złoży sumę nadwyżki i kosztów przyznania mu prawa posiadania nieruchomości. Do wyż wymienionych sum, od których będzie rozpoczynało się licytowanie, zostaną dołączone zaległości w opłaceniu państwowego i miejskiego podatków. Licytacja w II-im terminie nieruchomości, niesprzedanych w I-ym terminie odbędzie się dn. 12 lutego 1914 r., o tej samej porze i w tymże lokalu. 65734

ANTONI SZADKOWSKI

NAUCZYCIEL TAŃCÓW,

przeprowadził się na ul. Gazowy zaul. d. № 6, róg Nowo-Chersońskiej. 58096

OGŁOSZENIA DROBNE.

— o —

Kupno i sprzedaż.

Cielęta byczki, czystej krwi holendry po bykach importowanych ze Szwecji, do nabycia w Belmoncie J. Wielmożnego Feliksa Hrabiego Broel-Platera, Poczta Brasław, gub. Kowieńskiej. 68026

Do sprzedania szczenięta St. Bernardy czystej rasy po 10 rs. sztuka. Wiadomość: pocztowa stacja Beržany Kowieńska gub., leśniczy Krakowiński. 68021

Do sprzedania broń bezkurkowa, zupełnie nowa, system Zauera, 110 rb. i siodło oficerskie Walter i Koch 80 rb. Prosp. Ś-to Jerski 22 m. 53, od 4—8. 67826

Kartofle kupię w większej ilości. Zgłaszać się: poczta Subocz, gub. Kowień. Zarząd maj. Polawień. 67977

Do sprzedania 10.000 tysięcy pudów kartofli Gracji i Silezji z dostawą na st. k. żel. Witgensztejnską. Zgłaszać się do p. Lamprechta, przez Ihumeń, maj. Czarnowo. 66763

Gramofon duży, prawie nowy, do sprzedania bardzo tanio. Nowogrodzka, d. szkoły Ch-Techn. № 22, m. Blusia, wejście z podwórza. 67955

Pianolę metrostyle — sprzedam z 31 nutami pierwszorzędnych artystów. Można zastosować do fortepianu i do pianina. Wilno, ul. Wielka 86—5. 66931

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania bez udziału pośrednictwa domy na własnej ziemi. Mińsk Lit., Skobielewska, róg Podgórnego zaułka 15/2—9. 67441

Do wydzierżawienia w Nowogródzkim pow. folwark posiadający ziemi ornej 83 dzies., łąk 77 dzies., pastwisk 20 dziesięcin. Warunkowo tamże może być wydzierżawione: ziemi ornej 160 dzies., łąk 70 dzies. Bliższe wiadomości: Wilno, Zarzecze 16, Tupalski. 67027

Majątków ziemskich poszukuję na Litwie, Rusi i w ościennych gubernjach Rosji: małego, średniego, dużego i wielkiego. Ostatnie z dużymi dobrymi lasami. Potrzebne również lasy do eksplotacji. Uprasza się o nadsyłanie szczegółów do Biura leśnego Stan. Rago, Wilno, Aleksandrowski bulwar 6. 66297

Sprzedaję majątek Burbiszki o przestrzeni 138 dziesięcin, położony w powiecie Wiłkomierskim gub. Kowieńskiej: ziemi ornej 298 dziesięcin, łąk 80 dziesięcin, lasu budulcowo-towarowego (świerk, jesion, dąb) 47 dziesięcin, park i zabudowania (w większości murowane) — 13 dziesięcin. Inwentarze żywe i martwe. Rezydencja. Rzeka w parku. Poczta, telegraf, stacja kolei wązkotorowej Święciany-Poniewież, apteka, lekarze o wiorst siedem w Oniksztach. Telefon do Poniewieża, Wiłkomierza i Szawel oraz dworów i miasteczek, położonych w tych powiatach. Szczegóły listownie: st. p. Oniksz'ty, m. Burbiszki, Stanisław Zaniewski. 64324

Dzierżawy majątku 100—200 dz. ornej z łąkami, domem mieszkalnym poszukuję od kwietnia. St Żednia, kolei Polesk., maj. Zajmia. Łańcucki. 65015

Prowizor poszukuje kupna lub większej dzierżawy apteki na Litwie. Adres: Płungjany, apteka, „A". 68018

Poważna firma przemysłu leśnego pragnie nawiązać bezpośrednio stosunki z właścicielami lasów i tartaków. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Administracji pod literami „X. Y.", poczem zastępca w Wilnie zgłosi się osobiście. 67659

W dzierżawę majątek nieduży lub folwark wezmę zaraz, cenę i warunki przysłać proszę pod adres: „Kurj. Litew." dla W. B. № 3. 67080

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Kasjer poszukuje posady, może na wyjazd, jako gwarancja kaucja. Wilno Biuro Metzla, dla „Kasjera". 67525

Mieszkania.

Mieszkanie na Ś-to Jańskiej do wynajęcia, 2—3 pokoje z kuchnią, elektryczność. Można miesięcznie, z meblami. Ś-to Jańska № 29, m. 9. 67824

Różne.

Fabryka bieli cynkowej Białkowski, Czekaj i S-ka w Sosnowcu, gubernja Piotrkowska. Poleca swój produkt po cenach umiarkowanych. Pożądani są reprezentanci na Litwę, Rosję i Galicję. 67714

Obiady domomowe. Portowa 19—6. 67979

Znakomite dzieło Ks. Gaume'a. Zasady i Całość Wiary Katolickiej, które znajdować się winno w każdej bibljotece, zarówno osób duchownych, jak i świeckich, mogą prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego" nabywać w administracji tego pisma po cenie zniżonej, mianowicie: za 8 tomów (każdy tom objętości 350—400 str.) płacą rub. 5, z przesyłką 7, zamiast rub. 8 0 przesyłką rub. 10.

Za Redaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.